Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43 tel. nocny zam. 200-75
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, czwartek 16 września 1937 r. Nr. 255

Bałtyccy szefowie sztabów w biskupińskim grodzie bagiennym

Biskupin, 15. 9. (Tel. wł.) W ub. poniedziałek przybyli do Biskupina szefowie sztabów generalnych Estonii gen. Reeck, Finlandii gen. Oesch i Łotwy gen. Hartmanis w towarzystwie szefa sztabu generalnego armii polskiej gen. Stachiewicza i gen. Dąbkow skiego, wraz z wyższymi oficerami zagranicznymi i polskimi.

Goście zwiedzili prasłowiański gród bagienny i zaznajomili się z całokształtem prac terenowych.

Doniosła narada gospodarcza u p. wojewody Bilyka

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.) Bawiący w ostatnich dniach we Lwowie w zastępstwie ministra skarbu podsekretarz stanu Kajetan Morawski odbył w dniu 13 bm. rano konferencję w sprawach gospodarczych u wojewody lwowskiego Bilyka z udziałem wiceministra Rosego, przedstawicieli miasta Lwowa i przedstawicieli Izb przemysłowo-handlowej i rolniczej.

Następnie w dniach 14 i 15 bm. wiceminister Morawski w towarzystwie dyrektora akcyz i monopolów ministerstwa skarbu Węgrzynowskiego, wojewody Bilyka i władz miejscowych zwiedzał będącą na ukończeniu cukrownię „Podole", ośrodki uprawy tytoniu i winnice w powiecie borszczowskim i zaleszczyckim, państwowe zakłady uprawy tytoniu w Jagielnicy, wytwórnie win w Chmielowej i w Wysuczce.

Z bezwzględną surowością przypomni Francja cudzoziemcom obowiązek przestrzegania prawa gościnności

Paryż, 15. 9. (PAT) Premier Chautemps, zapytany przez dziennikarzy na temat dochodzenia, prowadzonego w sprawie zamachów na ulicach Presbourg i Boissiere oświadczył, że śledztwo jest prowadzone z całą energią, pomimo trudności napotykanych ze strony tajemniczych kół, wśród których należy szukać sprawców zamachów.

Rząd nie może zadowolić się powiedział premier, zwykłym przeprowadzeniem dochodzenia i ukaraniem winnych. Wśród milionów cudzoziemców, którzy znaleźli przytułek we Francji, znajdują się ludzie jak najbardziej czci godni, którym Francja rada jest dać możność ponownego stworzenia ogniska domowego.

Jest jednakże wielu innych, a są oni niestety bardzo liczni, którzy na terytorium francuskim oddają się działalności politycznej, przy czym postępowanie ich pozostawia wiele do życzenia.

Od pewnego czasu Francja była widownią aktów gwałtu, w pociągach i na lotniskach podkładano bomby, liczni cudzoziemcy stali się ofiarą zbrodni, przy czym sprawcy tych przestępstw pozostali niewykryci. Jest więc koniecznym dokonanie zmiany naszej polityki, powiedział premier, w stosunku do niepożądanych cudzoziemców.

Minister spraw wewnętrznych, po konferencji, jaką odbył ze mną, ciągnął dalej Chautemps, wystąpi z inicjatywą nowego ustawodawstwa, które będzie miało przede wszystkim na celu rozciągnięcie ściślejszej kontroli nad cudzoziemcami. Rząd jest zdecydowany stworzyć nowy statut prawny dla cudzoziemców, zapewniający jak najpoważniejsze gwarancje tym, którzy na to zasługują, a występujący z całą surowością przeciwko cudzoziemcom, nad używającym naszej gościnności.

Została stworzona specjalna komisja prawników, która zajmie się tą sprawą, prezesem jej będzie minister spraw wewnętrznych, w skład jej wejdą: minister sprawiedliwości, przedstawiciele prezydium rady ministrów, spraw zagranicznych i prasy.

Komisja ta w jak najkrótszym czasie opracuje teksty projektów ustaw, które zostaną przedstawione rządowi, aby jak najprędzej można było dokonać koniecznej reformy.

Gość szwedzki w Berlinie

Berlin, 15. 9. (PAT) Na zaproszenie ministra lotnictwa Rzeszy gen. Goeringa przybył do Berlina szef lotnictwa szwedzkiego gen. por. Friis.

Palestra polska na kongresie międzynarodowym w Paryżu

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. — l. r.) Na Kongres Międzynarodowego Związku Adwokatów, który otwiera dzisiaj swe obrady w Paryżu, wyjechali z Polski pp. adw. dr. Stanisław Rowiński z Krakowa w charakterze wiceprezesa Związku Międzynarodowego, adw. Stanisław Janczewski, prezes stałej delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych w Polsce, adw. Leon Nowodworski, wiceprezes Zw. Adwokatów Polskich, dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, adw. dr. Jan Podkomorski, sekr. Głównego Związku Adw. Pol. oraz adw. Bogdan Suligowski.

Ogólnopolski zjazd matematyków ustali wytyczne uniwersyteckiego nauczania

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.) W dniach od 28 września do 3 października br. odbędzie się w Warszawie w gmachu Politechniki 3-ci polski zjazd matematyczny.

Zjazd obejmie szereg odczytów plenarnych, szereg komunikatów specjalnych z różnych działów matematyki, mieszczących się w posiedzeniach pięciu sekcyj, oraz konferencję profesorów i docentów w sprawach nauczania matematyki w szkołach akademickich.

Udział w zjeździe może wziąć każda osoba, interesująca się rozwojem matematyki, która nadeśle do sekretariatu zjazdu zgłoszenie swego uczestnictwa (wygłoszenie referatu na zjeździe nie jest obowiązkowe), oraz wpłaci kwotę zł. 10 przez P.K.O. na konto nr. 7818 Pol. Tow. Matematycznego.

Uczestnicy zjazdu otrzymują 50 prc. zniżki kolejowe w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania oraz w Warszawie w czasie trwania zjazdu ulgowe przejazdy tramwajami i autobusami miejskimi.

Zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe należy kierować do sekretariatu zjazdu, Politechnika warszawska, Zakład mechaniki teoretycznej, pokój 63.

Fatalny wypadek samochodowy

Katowice, 15. 9. (Tel. wł.) Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wczoraj ok. godziny 5-tej po południu wydarzyła się w Bytomiu katastrofa automobilowa.

Samochód ciężarowy, naładowany drzewem kopalnianym zderzył się na moście kolejowym w Bytomiu z dwukonnym wozem. Skutki zderzenia były fatalne.

Oba wozy wobec załamania się poręczy na moście spadły z wysokości 7 mtr. w dół na tor kolejowy, rozbijając się doszczętnie. Woźnica 62-letni Piotr Famuła z Bytomia poniósł śmierć na miejscu. Szofer samochodu ciężarowego i dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Wzrost wpływów Skarbu Państwa

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.) W sierpniu rb. ogólne wpływy budżetowe skarbu państwa, które wyniosły 184,455 tys. zł., były wyższe o 16,635 tys. zł. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.

Jak witała stolica powracającą z manewrów Armię?

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. — l. r.) W dniu dzisiejszym mieszkańcy Warszawy witali uroczyście i serdecznie powracające z ćwiczeń letnich oddziały wojskowe garnizonu stołecznego.

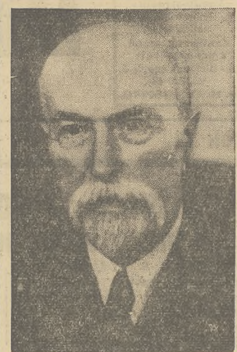
Wśród okrzyków: „Niech żyje Armia Polska“, „Niech żyją żołnierze“, obrzuceni kwiatami przez młodzież, przedefilowali żołnierze pod bramą triumfalną, a następnie Al. Jerozolimskimi, Marszałkowską i Królewską, pl. Józefa Piłsudskiego, udali się na Plac Teatralny.

O godz. 12-tej przybył na Pl. Teatralny dowódca O. K. gen. Trojanowski, który w towarzystwie komendanta miasta płk. Machowicza oraz prezydenta miasta Starzyńskiego przeszedł przy dźwiękach marsza generalskiego przed frontem prezentujących broń oddziałów wojskowych. Prez. Starzyński powitał następnie oddziały gorącym przemówieniem imieniem stolicy.

Odnalezienie słynnej kopii obrazu jasnogórskiego

Praga, 15. 9. (Tel. wł.) „Lidove Noviny“ donoszą, że nienazwany dziennikarz wiedeński, bawiąc z wizytą u swego przyjaciela Antoniego Baara, emer. komendanta posterunku żandarmerii, w Vojtanowie (Vojtersreuth) koło Franciszkowych Lazni, znalazł u niego słynną kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, która z klasztoru Jasnogórskiego zginęła w roku 1813 w czasie odwrotu wojsk napoleońskich.

Kopię tę miał według pisma ofiarować jakiś zagraniczny arystokrata swe mu staremu służącemu, który był przodkiem żyjącego p. Baara. Odkrywca twierdzi, że znaleziona przez niego kopia jest autentyczną i jakoby posiada udowadniające to dokumenty.



S. p. Prezydent Tomasz Masaryk

Groźna sytuacja na Wschodzie wymaga zdecydowanych, doraźnych posunięć

Genewa, 14. 9. (PAT) W dalszym ciągu plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów pierwszy zabrał głos delegat chiński Wellington Koo, występując przeciwko „agresji, której ofiarą od dwóch miesięcy są ze strony Japonii Chiny północne i Szanghaj“.

Chiny były zmuszone do zbrojnego oporu. Przedstawiciel Chin wystąpił przeciwko używaniu przez Japończyków koncesji międzynarodowej jako podstawy działań wojennych w Szanghaju, zwracając uwagę na wielkie straty, poniesione przez cudzoziemców. Sytuacja w Chinach i na Dalekim Wschodzie jest, zdaniem mówcy, bardzo poważna.

Wellington przedstawił okoliczności, w jakich doszło do rozpoczęcia działań wojennych. Delegat chiński wystąpił następnie przeciwko argumentom, na jakie powołuje się Japonia, by usprawiedliwić swą akcję: przeludnienie i brak surowców.

Chiny niejednokrotnie wyrażały gotowość do współpracy gospodarczej z Japonią, ale przyjazne zamiary Chin zawsze spotykały się z nieprzychylną polityką japońską, dążącą nie tylko do podboju Chin, ale również do wykluczenia wszelkich interesów obcych wszędzie, gdzie panuje miecz japoński, oraz do ostatecznego wyeliminowania Europy i Ameryki z ich posiadłości azjatyckich.

Zdaniem delegata chińskiego, istnieje związek pomiędzy sytuacją na Dalekim Wschodzie a sytuacją europejską. Rozwiązanie pomyślne zagadnienia Dalekiego Wschodu miałoby zbawienny wpływ również i na zagadnienia europejskie.

Niezwykle poważna sytuacja na Dalekim Wschodzie wymaga niezwłocznych posunięć ze strony Ligi Narodów. Rząd chiński zwrócił się z formalnym apelem do Ligi Narodów, powołując się na artykuł 10, 11 i 17 paktu Ligi. Delegat chiński domaga się rozpatrzenia sprawy przez zgromadzenie Ligi Narodów, lub przekazania jej komitetowi doradczemu, wyłonionemu przez zgromadzenie Ligi Narodów 24 lutego 1923 r. Zadaniem tego komitetu było zajęcie się konfliktem chińsko-japońskim.

Po przemówieniu delegata chińskiego przewodniczący sesji zgromadzenia Ligi Narodów Aga Kahn oznajmił, iż po południu odbędą się zebrania komisyj.

Wobec tego, iż nikt nie zapisał się na listę mówców, w związku z ogólną dyskusją, data następnego plenarnego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów nie została wyznaczona.

Mocna tendencja na londyńskiej giełdzie bekonów

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. — l. r.) Notowania bekonów na giełdzie londyńskiej kształtowały się w szylingach za 1 cetnar następująco: angielskie 97—101, irlandzkie 97—103, duńskie 99—102, szwedzkie 99—100, holenderskie 97—100, estońskie 95—96, polskie, litewskie i kanadyjskie 94—96.

Jak wynika z zestawienia notowania uległy zwyżce za wyjątkiem angielskie go, który pozostał bez zmian. Rynek bekonowy zamknięto przy tendencji mocnej.

O należytą odprawę wobec akcji czeskich szowinistów

Mor. Ostrawa, 15. 9. (PAT) Prasa czeska przynosi wiadomości o założeniu względnie wybudowaniu w r. b. licznych szkół czeskich na etnograficznie polskim obszarze powiatów: frysztackiego i czesko-cieszyńskiego.

W powiecie frysztackim otwarto w dn. 10 bm. nową czeską szkołę realną we Frysztacie. W polskiej gminie Stonawie rozpoczęto budowę wielkiego gmachu nowej szkoły czeskiej. W Karwinie jeszcze w bież. roku przystępują Czesi do budowy gmachu kosztem 3 milj. koron.

Według informacyj prasowych czeskich, sieć szkolnictwa czeskiego została rozbudowana w tym okręgu do tego stopnia, że w roku szk. 1937/38 do polskich szkół ludowych i wydziałowych uczęszcza już tylko 2.737 dzieci, a do szkół czeskich 3.862 dzieci, czyli że 40 prc. dzieci, uznanych przez czeski spis ludności jako dzieci polskie, wychowanych jest w języku i duchu czeskim.

Dla 9 tysięcy Czechów otwarto czeskie gimnazjum w Jabłonowie, tak że obecnie w powiecie czesko-cieszyńskim, w którym czeski spis ludności z r. 1930 wykazał 44.184 Polaków i 33.513 Czechów (w tym kilkanaście tysięcy tzw. „ślązaków-czechosłowaków“ tj. Polaków zaliczanych sztucznie do tej kategorii), istnieją dwa czeskie gimnazja, natomiast nie ma tam ani jednej szkoły średniej polskiej.

KATASTROFALNY POŻAR

Stambul, 15 9. (PAT) Ubiegłej nocy pożar zniszczył cztery wielkie garbarnie na przedmieściu Stambułu. Straty wynoszą około 12 milionów franków.

Rygorystyczne zarządzenia usprawnią akcję Pomocy Zimowej

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. — l. r.) Po powrocie p. wicepremiera Kwiatkowskiego z urlopu, w najbliższych dniach podjęte będą prace nad przygotowaniem pomocy zimowej dla bezrobotnych. Organizacja tej akcji w bieżącym roku ma być przeprowadzona bardzo szybko, aparat potrzebny do akcji jest gotów od zeszłego roku.

Zbiórki i rozdawnictwo starej odzieży nie będą w tym roku dokonywane, gdyż akcja zeszłoroczna nie udała się. Natomiast będą podtrzymywane zbiórki w poszczególnych grupach gospodarczych, jak handel, przemysł, rolnictwo, właściciele domów i wolne zawody.

Będą stosowane bardziej rygorystyczne zarządzenia, mające na celu ściąganie ofiar wedle norm ustalonych w roku zeszłym. Dłuższy okres trwania akcji pomocy zimowej w bież. roku i bardziej precyzyjne wykonanie planów przypuszczalnie przyczynią się do zwiększenia tegorocznych rezultatów.

Kto wygrał?

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.) W 6-tym dniu ciągnienia IV-tej klasy 39-tej Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

30.000 zł. na nr. 20845,
15.000 zł. na nr. 73259 77870,
10.000 zł. nr. 119832 125967 167730,
5.000 zł. na nr. 722 138708 157949,
2.000 zł. na nr. 952 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 7843 25169 56931 66158 83520 89962 94521 103766 106430 119900 122418 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 148068 180272 186968 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11),
1.000 zł. na nr. 1241 1252 2568 2602 5430 7612 14969 16889 26070 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 26992 30571 47855 58814 73318 75910 80445 82215 85525 86453 86583 88284 90725 91873 97146 120313 125630 126692 127533 128673 142354 153357 153929 156297 166191 184454 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 187182 188750 191841.

Zamordowanie komendanta posterunku

Towarzyszący mu posterunkowy ciężko ranny

Rzeszów, 15. 9. (Tel. wł.) Komendant Posterunku P. P. w Dynowie, st. przod. Jan Kunicki, w towarzystwie st. post. Michalaka, podczas patroli w dniu 14 bm. o godz. 12.30 popoł., natknęli się na drodze publicznej w Harcie pow. Brzozów na dwóch nieznanych osobników, których chcieli wylegitymować. Podczas legitymowania jeden z osobników dobył rewolweru i strzelił, kładąc trupem st. przod. Kunickiego, a raniąc ciężko trzema strzałami st. post. Michalaka, który przewieziony został do szpitala w Przemyślu.

Na miejsce wyjechali wczoraj prok. Partyka i sędzia śledczy Szarbiński, oraz skonsygnowane w Rzeszowie oddziały policji, które przeprowadzają obławę, trwającą do tej chwili. Pościg doprowadził wczoraj do ujęcia jednego z domniemanych sprawców.

ŚP. st. przod. Kunicki liczył lat 41 i cieszył się wielkim mirem u swych władz przełożonych. Osierocił on żonę i troje dzieci.

— Z PRZEMYSŁU ART. STOLARSKIEGO NA TARGACH WSCHODNICH. — Tegoroczne Targi Wschodnie dopisały w pełnym słowa znaczeniu. Stoiska zapełnione eksponatami polskimi i zagranicznymi, oblężone były przez olbrzymie rzesze publiczności. Zwiedzając kolejno wszystkie stoiska, nie można ominąć pawilonu rzemiosła lwowskiego, w którym górują eksponaty naszych mistrzów stolarskich. — Przemysł stolarski naszego miasta ma ustaloną markę, i stoi na wysokim poziomie artyzmu. Jednakowoż w czasach dzisiejszych, „pani moda jest kapryśna“ i p. p. mistrze stolarscy również do jej kaprysów stosować się muszą. Do arcydzieł kunsztu stolarskiego zaliczyć można eksponaty firmy Józefa Graba (ul. Wąska 3). Niewielka ilość, ale każdy obiekt gustownie, pięknie i misternie wykonany, znalazłby bezsprzecznie na światowej wystawie w Paryżu licznych odbiorców. Nic więc w tym dziwnego, że licznie zwiedzająca stoisko firmy publiczność, wyraziła p. Józefowi Grabowi maximum uznania, życząc mu dużo powodzenia i jeszcze większego obrotu. (b. f.)

Lwów, dnia 15 września 1937 r.

Konferencja „antykorsarska"

Konferencja „antykorsarska" w Nyon w sprawie środków, mających zapewnić bezpieczeństwo żeglugi na morzu Śródziemnym, jest na oko biorąc, fenomenem w stosunkach powojennych. Zakończyła się bowiem sukcesem w postaci osiągnięcia porozumienia i ustalenia zasad układu w rekordowo szybkim czasie po dwudniowych zaledwie obradach.

Jest to niewątpliwie fakt o dużym znaczeniu, lecz z drugiej strony nie należy jeszcze doniosłości jego przeceniać. Nie położono jeszcze w sposób ostateczny kresu komplikacjom międzynarodowym, jakie poczęły wytwarzać się na skutek tajemniczych aktów korsarstwa na morzu Śródziemnym i związanej z tym prowokacyjnej akcji Sowietów przeciw Włochom, która jeszcze w pierwszym dniu obrad w Nyon znalazła pełny wyraz w wystąpieniu Litwinowa. Dalszy pomyślny rozwój odprężenia jest zależny od tego, jakie będą miały obecnie przebieg rozmowy z Włochami, bez których współudziału trudno naprawdę wyobrazić sobie pełne rozwiązanie jakiegokolwiek zagadnienia śródziemnomorskiego.

To, co jednak już osiągnięto, stanowi niewątpliwy sukces konferencji, zasługujący na pozytywną ocenę. Jest to zasługa przede wszystkim mocnego i jasnego stanowiska Anglii, której reakcja na ostatnie wydarzenia na morzu Śródziemnym jest stanowcza i niedwuznaczna i która nie dopuściła do przeprowadzenia z okazji konferencji jakiejkolwiek ubocznej gry ze strony Sowietów. Jest to także wynikiem ścisłego współdziałania angielsko-francuskiego. Francja zajmowała tym razem stanowisko identyczne z Anglią i poparła delegację angielską w przeciwstawieniu się postulatom i grze sowieckiej, zmierzającej do wytworzenia nowych komplikacji do definitywnego uniemożliwienia Włochom przystąpienia do układu. Piszemy „tym razem", gdyż przed rokiem na konferencji w Montreux w sprawie Cieśnin Dardanelskich, kiedy Anglii chodziło o możliwie najsilniejsze zamknięcie floty sowieckiej na Morzu Czarnym i niedopuszczenie jej na Morze Śródziemne, stanowisko delegacji francuskiej odbiegało dość dalece od stanowiska angielskiego.

Stanowcza reakcja brytyjska na tajemnicze torpedowanie przez nieznane łodzie podwodne statków handlowych na Morzu Śródziemnym jest zrozumiała. Morze Śródziemne jest najżywotniejszą arteria komunikacyjną Imperium Brytyjskiego, a wolność mórz, żeglugi i handlu morskiego stanowi podstawę politycznej i ekonomicznej potęgi brytyjskiej. W obronie tej zasady W. Brytania nie wahała się prowadzić niejednokrotnie wojny. Musiała więc zareagować i obecnie. Od dawna też jedną z wytycznych polityki brytyjskiej było niedopuszczanie Rosji na Morze Śródziemne. Dlatego przeciwstawiała się Anglia zawsze parciu Rosji na Konstantynopol, woląc widzieć Cieśniny Dardanelskie w rękach słabej Turcji, aniżeli wielkiej Rosji, i pragnąc możliwie do maksimum ograniczyć swobodę przejazdu floty rosyjskiej przez Dardanelle i Bosfor. Ta stała rozbieżność w tym punkcie polityki brytyjskiej i rosyjskiej ujawniła się zarówno na konferencji w Lozannie w roku 1923, w Montreux w roku ubiegłym, jak i obecnie w Nyon.

Sugestia sowiecka patrolowania Morza Śródziemnego na wschód od Malty została przez Anglię odrzucona. Sowiety, jak i pozostałe — poza Anglią i Francją — państwa śródziemnomorskie, mają jedyne patrolować... swoje wody terytorialne, a sowieckie wody terytorialne leżą przecież dość daleko od Morza Śródziemnego. Przeciwstawiając się tym sugestiom sowieckim zmierzała Anglia równocześnie i do drugiego celu, pragnęła mianowicie umożliwić przystąpienie do układu Włochom, które oczywiście stanowczo przeciwstawiły się obecności floty sowieckiej na wodach śródziemnomorskich.

Konferencja w Nyon poszła niewątpliwie po drodze realnych środków, które z jednej strony zmierzają do zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Śródziemnym, a z drugiej przyczyniają się do ogólnego odprężenia sytuacji. Dalszy rozwój wypadków zależy, jak już pisaliśmy, od rezultatu rozmów z Włochami.

(—.)

O zdrowe podstawy naszego eksportu rolnego

Zbliża się termin pokazu-targu pszenic szklistych i jęczmienia browarnianego, który odbędzie się we Lwowie w okresie między 26—30 września. Targ jęczmienia odbędzie się po raz trzeci, pszenic po raz drugi. Spotykamy się ciągle z zapytaniami, dlaczego Lwowska Izba Rolnicza urządza ponownie w tym roku Targ-Pokaz. Sprawą tą interesują się nie tylko rolnicy, ale i nie rolnicy.

Chciałbym wyjaśnić przede wszystkim cel Targu-Pokazu. Rolnictwo należy do tych gałęzi produkcji, które nie rozwijają się prawie nigdy w tempie amerykańskim, w jakim rozwijają się w Europie, jak i w krajach poza europejskich, nowe ogniska przemysłu. Składa się na to wiele przyczyn, które wyjaśnia historia rozwoju rolnictwa na całym świecie. Nawet w okresie największego postępu nauki i rozwoju wielu gałęzi wytwórczości w wieku XIX, ewolucja postępu produkcji rolnej odbywała się systematycznie, ale powoli i nierównomiernie w poszczególnych krajach kuli ziemskiej.

Nie jest naszym zadaniem badanie genezy kryzysu światowego, gdyż sprawa ta została głęboko przestudiowana w ciągu ostatnich lat przez najwybitniejszych ekonomistów. Ograniczyć się chcę tylko do skromnej uwagi, że może być sporną kwestią, czy kryzys w skali światowej się skończył, czy skończy się w najbliższym czasie.

Rolnictwo jest odcinkiem produkcji, na którym nie tylko twórczość jednostki, ale zbiorowy wysiłek winien święcić triumfy. Życie gospodarcze stawia rolnictwu w każdej drobniejszej nawet gałęzi produkcji rolnej nowe postulaty, nowe wymagania. Podobnie jak żołnierz ma wytknięty cel walki w obronie ojczyzny, rolnik musi całe życie walczyć z siłami przyrody, również dla dobra ojczyzny.

Byłby niesprawiedliwym sąd, gdybyśmy nie uznali, że Polska w dziedzinie odbudowy zniszczonego rolnictwa wykonała w ciągu kilkunastu lat olbrzymi wysiłek, o czym wymownie świadczą cyfry naszego wywozu rolniczego, który w 1936 r. przedstawiał wartość 467 milionów złotych, czyli 46 proc. ogólnego wywozu z Polski. Nie ulega jednak wątpliwości, że z biegiem czasu walka o rynki zbytu staje się coraz ostrzejsza i trudniejsza; jedynie pewnym i niezawodnym środkiem jest wyższa jakość eksportowanego towaru. Odcinkiem, który nas w danym wypadku interesuje jest produkcja roślinna, której wywieźliśmy za 209 mil. zł., a w dziale tym wywóz nasz objął 4 gatunki zbóż w ziarnie i mące, wartości 150 mil. zł.

Zwyżka cen zbóż na światowych rynkach skłoniła rząd do zmiany polityki zbożowej i zaniechania eksportu zbożowego. Rozpoczął się nowy okres gospodarstwa zbożowego. Jeżeli w b. r. globalny urodzaj zbóż w Polsce jest nieco niższy, to byłby nader lekkomyślnym wniosek, że wogóle okres wywozu zbóż zagranicę skończył się i 150 mil. zł. znikną na zawsze bez śladu z naszego salda w bilansie handlowym. Nie jestem pod tym względem pesymistą i jeżeli w bieżącej kampanii zbożowej wskutek zmniejszonego urodzaju wywieziemy mniejsze może nawet o połowę ilości zboża w porównaniu z ub. r., zaniechanie zupełne eksportu zbożowego w najbliższych latach wydaje mi się mało prawdopodobnym.

Zmieniły się dziś jedynie warunki eksportu zbożowego. Dla zdobywania rynków zbytu musimy opierać nasz wywóz nie na premiach wywozowych, wypłacanych podczas kryzysu za lichy nieraz towar, a na zasadach wolnej konkurencji na światowych rynkach. I dlatego wysiłek nasz winien polegać nie tylko na wyprodukowaniu największych nadwyżek dla powiększenia naszego wywozu, ale na dostarczeniu na rynek najlepszego towaru, nie ustępującego zagranicznemu.

Rozwój hodowli zbóż w całej Polsce i na naszym terenie, propaganda nasiennictwa i doświadczalnictwa przygotowały teren do zbiorowej akcji w kierunku standaryzacji produkcji zbożowej.

Pokaz-Targ urządzany w końcu września br. we Lwowie ma cel dwojaki: 1) dydaktyczny i 2) handlowy.

Przeciętne próbki zbóż jednolitych wagi 80 kg. każda, pozwolą na zbadanie laboratoryjne wartości użytkowej danego zboża, na razie pszenicy czerwonej szklistej oraz jęczmienia browarnianego. Producent po otrzymaniu wyniku badania będzie doskonale poinformowany o wartości swego produktu. Ogół rolników będzie miał dokładny obraz możliwości ulepszenia swej własnej produkcji w danej okolicy, sfery zaś handlowe wyciągną praktyczne wnioski, jakie ilości zboża najlepszej jakości mogłyby w razie potrzeby ukazać się na rynku, jak również czy zaistnieje możliwość eksportu pewnych ilości zboża danego gatunku po cenach konkurencyjnych, oraz jakie ilości zbóż chlebowych będą mogły być użyte dla przetwórstwa na mąkę najwyższych gatunków dla krajowej konsumcji względnie eksportu.

Badania powyższe mają zatym na celu podniesienie wzorca (standartu) produkowanych zbóż w Polsce. Wszelka inicjatywa, nawet najbardziej celowa na odcinku rolnictwa, spotyka się często z nieufnością ogółu rolników. Nie stawiam tu zarzutu naszym sferom rolniczym, jeżeli ich udział w Targu-Pokazie będzie niezbyt liczny. Każdy rolnik jest konserwatystą i boi się wielu często niedość przemyślanych improwizacji w dziedzinie pewnych projektów, zmiany kierunków produkcyjnych.

Uważam jednak za swój obowiązek uspokoić opinię przy roztrząsaniu tej sprawy. Żadnych celów poza wymienionymi autorowie projektu, do których zaliczam i siebie, nie mają. Postanowiliśmy działać ostrożnie i ograniczyliśmy pokaz w br. tylko do dwóch gatunków zbóż — czerwonej pszenicy i jęczmienia browarnianego. Wyniki badania konkursu będą ogłoszone w prasie.

Nie wątpimy jednak, że wnioski wyciągną sami producenci i na ich barkach spocznie moralny obowiązek dalszych wysiłków w obronie najbardziej celowego kierunku produkcji. Według mego przekonania, rozpoczęte badania nie powinny być przerwane w przyszłości. Mamy wytknięty program prac, który winniśmy przeprowadzić systematycznie, konsekwentnie obejmując w dalszych latach inne gatunki i rodzaje zbóż. Po kilku latach badania nasze pozwolą zorganizowanemu rolnictwu na dalej idące wnioski w dziedzinie nowych dróg i kierunków, mających na celu podniesienie jakościowe naszej produkcji zbożowej, co będzie leżało w interesie 5 milionów polskich producentów.

Pozwalam sobie wyrazić moje głębokie przekonanie, że światli rolnicy, którzy powzięli zamiar wzięcia udziału w Targu-Pokazie, zrozumieli intencje projektodawców konkursu i w urzeczywistnieniu programu, mającego na celu uszlachetnienie produkcji zbiorowej, okażą im potrzebne poparcie.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Położenie Ligi Narodów — niebezpieczne

Genewa, 14. 9. (PAT) O godz. 10.35 rozpoczęła się trzecie posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów. Delegat chilijski Augustin Edwards występuje z propozycją wysunięcia zagadnienia uniwersalności i wzmocnienia prestiżu Ligi Narodów.

Mówca podkreśla kontrast istniejący między zamętem w Europie i Azji, a wzrastającym spokojem na kontynencie amerykańskim, gdzie ujawnia się duch wzajemnego braterstwa.

Liga narodów zaś może być naprawdę silną tylko wtedy, gdy obejmować będzie wszystkie państwa. Obecne jej położenie jest bardzo niebezpieczne.

Tajemnicza łódź podwodna wzięta do niewoli

Białogród, 14. 9. (PAT) Według informacyj nadeszłych z Salonik do dziennika „Politica", angielski okręt wojenny miał zatrzymać w pobliżu Volos łódź podwodną w chwili po storpedowaniu przez nią sowieckiego statku cystyrny.

Zagrożona przez działa okrętu angielskiego łódź podwodna zatrzymała się i cała jej załoga wzięta została do niewoli.

Korespondent „Politica" nie podaje żadnych danych o pochodzeniu tej łodzi podwodnej.

Zeznania oskarżonych w wielkim procesie o zajścia chłopskie

Miechów, 14. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym trybunał przystąpił do badania dalszych oskarżonych.

Oskarżony Andrzej Wachowicz, z zawodu felczer, przyznaje, że był na kopcu od godz. 12 do 3 po poł. i widział, jak policja rozpędzała tłum pałkami na kopcu i u stóp kopca, wzywając przed tym do rozejścia się. Tłum jednak ociągał się i stał dalej, więc on stał też, gdyż był ciekaw co będzie dalej. Osk. Wachowicz widział naocznie, jak policja naładowała karabiny. Wtedy przedarł się przez tłum i stanął mię dzy tłumem a kordonem policji, żegnając tłum krzyżem. Wachowicz usprawiedliwia się, że chciał tłum powstrzymać od natarcia na policję i chciał do niego przemówić, ale zdążył tylko powiedzieć: „Bracia w Chrystusie", gdyż po słowach zrobiło się zamieszanie i oskarżony słyszał okrzyki, padające z tłumu, jak „precz z policją" oraz inne, których nie zrozumiał.

Oskarżona Maria Wachowiczowa widziała, jak tłum rzucał w policję kamieniami oraz innymi przedmiotami w tym momencie, kiedy policja usiłowała rozpędzić tłum. Wachowiczowa zeznaje, że słyszała strzały, po których do jej męża podbiegło kilku nieznanych jej osobników, prosząc, aby udzielił rannym pomocy. Wachowicz udał się do rannych i opatrzył ich rany.

Osk. Władysław Ziarko, prezes Koła Stronnictwa Ludowego, wyjaśnia, że był w czasie manifestacji w Racławicach, gdyż nie wiedział o zakazie udziału w zjeździe. Słyszał strzały, a następnie na drodze spotkał rannego Karkowskiego, którego znał osobiście. Oskarżony zaopiekował się Karkowskim, ocierając mu krew własną chusteczką. Następnie podszedł do drugiego rannego, lecz ten już nie żył.

Z kolei następuje zaprzysiężenie i zeznania świadków.

Jakie przyjęcie gotuje Rzesza Mussoliniemu?

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że Mussolini uda się w dniu 25 b. m. koleją do Berlina. 26 września rano Mussolini przybędzie do Berchtesgaden do rezydencji Hitlera, po czym uda się do Monachium, a następnie spędzi dwa dni w Berlinie.

W ostatni mdniu swego pobytu w Niemczech, Mussolini będzie obecny na wielkich manewrach armii niemieckiej, a przed odjazdem w drogę powrotną ponownie odwiedzi kanclerza w Berchtesgaden.

Oświadczenie min. Becka w kwestii palestyńskiej

Genewa, 14. 9. (PAT) Rada Ligi Narodów, która obradowała dzisiaj wieczorem pod przewodnictwem Juana Negrina, wpisała na porządek dzienny apel zgłoszony przez rząd chiński.

Podczas dyskusji zabrał głos minister Eden.

Rząd brytyjski — oświadczył minister — przewiduje mianowanie specjalnej misji, która odwiedziłaby Palestynę i prowadziła rokowania zarówno z Arabami jak i Żydami. Zamiary rządu brytyjskiego pod tym względem są zależne, oczywiście, od zgody Rady Ligi.

Ograniczenie imigracji żydowskiej do 8-miu tysięcy w ciągu najbliższych 8-miu miesięcy jest — jak zaznaczył min. Eden — zarządzeniem tymczasowym.

Z kolei zabrał głos min. Beck, składając oświadczenie następującej treści:

Szczególne zainteresowanie Rządu polskiego tym zagadnieniem wynika z faktu, że zarówno ludność żydowska, osiedlona już w Palestynie, pochodzi w bardzo znacznym procencie z Polski.

Z mej strony zmuszony jestem podkreślić, że zdolność absorbcyjna, tak czy inaczej zorganizowanej Palestyny, będzie główną troską Rządu polskiego. Przypuszczam również, że w interesie wszystkich zainteresowanych leży, aby czas potrzebny do opracowania nowych projektów nie był zbyt długi, gdyż atmosfera niepewności, panująca wśród ludności żydowskiej, utrudnia racjonalną politykę wobec problemu emigracji żydowskiej.

SUKCESY POLSKICH TENISISTÓW

Wiedeń, 14. 9. (PAT) We wtorek przy wspaniałej pogodzie zakończony został w Wiedniu międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Austria o puchar Europy Środkowej. Mecz przyniósł zwycięstwo naszym barwom w stosunku 4:2.

Wycieczka żołnierzy KOP-u we Lwowie

W dniu wczorajszym przybyła do Lwowa grupa żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza w sile 1 batalionu. Wycieczka podziwiała piękny widok z kopca Unii Lubelskiej, zwiedziła Panoramę Racławicką, Targi Wschodnie, Dioramę, Radiostację, przy czym wyczerpujących i pouczających objaśnień udzielał st. sierżant Walawender.

Żołnierze zwiedzili następnie muzea lwowskie, zaś w dniu dzisiejszym oddadzą hołd poległym Orlętom na cmentarzu Obrońców Lwowa i wezmą udział w powitaniu oddziałów wojskowych, powracających z manewrów.

P. Marsz. Śmigły-Rydz o jedności Społeczeństwa z Armią

Bydgoszcz, 14. 9. (Tel. wł.) Uroczystości związane z wielką rewią wojska, jaka odbędzie się 15 bm. w Bydgoszczy, poprzedził dziś wielki raut w Sokolni bydgoskiej, wydany na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza oraz wojska przez Zarząd miejski.

P. Marszałek Śmigły-Rydz po powitaniu przez Prezydenta miasta przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym witany spontanicznie przez tysiączne tłumy odjechał do gmachu Sokolni na raut.

Prezydent miasta Barciszewski w krótkich i serdecznych słowach dał wyraz radości, jaką miasto odczuwa z okazji goszczenia Naczelnego Wodza Armii, prosząc p. Marszałka o przyjęcie godności obywatela honorowego miasta. P. Marszałek odpowiedział przemówieniem.

P. Marszałek podziękował na początku Prezydentowi miasta za serdeczne słowa, nadmieniając, że cała ta uroczystość jest jakby ukoronowaniem tych kilku dni wspólnej żołnierskiej pracy. Jest dowodem silnej więzi między społeczeństwem a wojskiem.

P. Marszałek następnie dziękuje za nadanie Mu obywatelstwa honorowego, stwierdzając, iż jest to dla Niego jednym z tych miłych promieni, rozświetlających życie człowieka.

Naród — powiedział p. Marszałek — kochający swe wojsko i garnący się do tego wojska z miłością i szacunkiem, jest narodem zdrowym, posiadającym poczucie swej siły i umiejącym wyrażnie sformułować sobie, co jest elementem siły i gwarantem jego rozwoju i rozrostu.

To jest sedno rzeczy, do którego dochodzę po przez dzisiejszą manifestację Bydgoszczy dla mnie.

Przedstawiciele przemysłu i handlu złożyli następnie na ręce p. Marszałka cenne dary na rzecz F.O.N.

Samowolą podwładnych organów tłumaczy Greiser wypadki gdańskie

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. Na terenie W. m. Gdańska zaszły znów dwa wypadki przymusowego doprowadzenia przez policję dzieci polskich do szkoły niemieckiej.

Komisarz generalny R. P. Chodacki interweniował dziś ponownie w tej sprawie. Wiceprezydent senatu Hut i zastępujący prezydenta Greisera oświadczył, że we wszystkich wypadkach było to samowolne postępowanie organów podwładnych podczas nieobecności najwyższych czynników gdańskich.

Wiceprezydent senatu oświadczył, że wydał polecenie, aby na przyszłość wypadki takie nie zdarzały się.

Masowe konfiskaty dzienników polskich w Gdańsku

Gdańsk, 14. 9. (PAT) Dziś gdańska policja polityczna przytrzymała ponownie siedmiu listonoszów polskich, odbierając im I. K. C. i „Kurier Bałtycki“. Poza tym skonfiskowano dziś siedem dzienników polskich a mianowicie: „Express Ilustrowany“, „Express Poranny“, „Dzień Dobry“, „Dobry Wieczór“, „Kurier Warszawski“ i „Dziennik Bydgoski“ za podanie informacji o ostatnich wypadkach w Gdańsku.

Gdańsk, 14. 9. (PAT) Policja gdańska aresztowała dziś ponownie byłego sędziego gdańskiego 70-letniego Webera z Sopot, który wydał swego czasu broszurę, krytykującą politykę narodowych socjalistów.

Cała Polska wita z entuzjazmem powracające z manewrów oddziały

Wilno, 14. 9. (Tel. wł.). Powróciły z manewrów oddziały garnizonu w Nowej Wilejce. Przy pięknej bramie tryumfalnej powitał przemówieniem oddziały wojskowe burmistrz Nowej Wilejki, a ludność miasta i dzieci obsypały żołnierzy kwiatami.

Mołodeczno, 14. 9. (Tel. wł.). Dnia 13 b. m. o godz. 13 powróciło z manewrów wojsko garnizonu mołodeczańskiego. Powracające oddziały wojska zostały wprost zasypane przez ludność kwiatami. Żołnierze stwierdzają, że na całej trasie mołodeczańskiego powiatu ludność witała wojsko z entuzjazmem.

Katowice, 14. 9. (Tel. wł.). Powitanie wracających dziś z manewrów miejscowych oddziałów wojskowych zamieniło się w imponującą manifestację ludności na cześć Armii i Jej Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. Miasto udekorowano flagami o barwach narodowych i wszystkie ulice, którymi maszerowały oddziały wojskowe wypełnione były szczelnie tłumami ludności.

Odpowiedź Włoch na propozycje mocarstw

Rzym, 14. 9. (PAT) Dziś wieczorem wydano następujący komunikat:

Rządy francuski i angielski zakomunikowały dn. 13 bm. rządowi włoskiemu układ zawarty w Nyon, dołączając zaproszenie do rządu włoskiego do wykonywania na Morzu Tyrreńskim nadzoru, ustalonego przez konferencję.

Rząd włoski, porozumiawszy się z rządem Rzeszy niemieckiej, odpowiedział dn. 14 bm. obu rządom następującą notą, doręczoną przez ministra spraw zagr. Ciano obu charge d'affaires zainteresowanych państw:

„Rząd faszystowski rozpatrzył tekst układu, opracowanego przez przedstawicieli mocarstw, uczestniczących w konferencji w Nyon, oraz dodany do niego załącznik. Z dokumentów tych wynika, że tylko Morze Tyrreńskie w razie przystąpienia Włoch zostałoby im powierzone dla wykonywania nadzoru, wówczas gdy w praktyce wykonywanie nadzoru nad całym Morzem Śródziemnym przypadłoby flotom francuskiej i angielskiej.

Sytuacja, któraby z tego wynikała, jest dla Włoch nie do przyjęcia. Włoskie żywotne interesy na Morzu Śródziemnym i fakt wielkiego ożywienia i ruchu na włoskich liniach komunikacyjnych wyrażają się w żądaniu, by Włochy znalazły się w warunkach absolutnej równości z jakimkolwiek innym mocarstwem w jakiejkolwiek strefie Morza Śródziemnego.“

Kto dokonał zamachów? Winę zwalają na cudzoziemców

Paryż, 14. 9. (PAT). Dochodzenie w sprawie zamachów bombowych na gmachy związków przemysłowców francuskich, wbrew dotychczasowym zwyczajom trzymane jest w najściślejszej tajemnicy. Zarówno władze sądowe, jak i policyjne nie udzielają prasie najmniejszych informacyj o śledztwie, które prowadzone jest z niezwykłą energią i nakładem pracy.

„Matin“ otrzymał od swego korespondenta z Tuluzy sensacyjną wiadomość o zniknięciu z terenu tamtego miasta, znanego anarchisty włoskiego Tamburini, który był rzekomo zamieszany w swoim czasie w sprawę zamachu na konsulat włoski w Marsylii oraz na tunel kolejowy pod Cerbere.

„Petit a Parisien“ przytacza dzisiaj, że w Paryżu przebywa stale około 200 tysięcy cudzoziemców, samych Polaków około 60 tysięcy, Włochów około 40 tysięcy. Są to liczby obejmujące tylko tych, którzy posiadają w porządku swoje papiery i dokumenty osobiste.

Poza tą liczbą jednak trzeba liczyć na kilkadziesiąt tysięcy cudzoziemców, przebywających w Paryżu nielegalnie, rekrutujących się z kół najbardziej niepożądanych.

Niemieckie szykany wobec polskich stowarzyszeń katolickich

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.) „Dziennik Berliński“ donosi, że dn. 1 września zostali wezwani telefonicznie do landratury w Sztumie prezes okręgu Ziemi Malborskiej Związku Polaków w Niemczech Bolesław Osiński oraz kierownik okręgu Franciszek Wojciechowski.

Inspektor powiatowy Martens oświadczył im protokolarnie, że wydział policji państwowej w Królewcu wydał ogólny zakaz działalności wszystkich polskich katolickich związków i towarzystw diecezji warmińskiej. Stowarzyszenie, które przekroczy ten zakaz, ulegnie rozwiązaniu.

PODRÓŻ POŁAWIACZY MIN

Rzym, 14. 9. (PAT). Do portu w Neapolu przybyły dzisiaj 4 holenderskie poławiacze min. Po 5-dniowym postoju, okręty te odpłyną do Indyj holenderskich.

200.000 zł. na cele publiczne

Warszawa, 14. 9. (Tel wł.) P. Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman przyjął delegację w osobach pp. prezesa Zakładów Solvay'a Ernesta John Solvay, wiceprezesa Philippe Aubertin oraz prezesa zarządu Zakładów Solvay'a w Polsce Henryka Kułakowskiego, która wręczyła Panu Ministrowi na cele publiczne do jego uznania czek na 200.000 zł.

P. Minister wyraził delegacji serdeczne podziękowanie za dar i sumę powyższą przeznaczył na Fundusz Obrony Narodowej.

W rocznicę śmierci ś. p. Żwirki i Wigury

Mor. Ostrawa, 14. 9. (PAT) W dniu 12 września br., jako w piątą rocznicę tragicznej śmierci śp. Żwirki i Wigury, odbył się w Cierlicku Górnym staraniem ludności polskiej uroczysty pochód żałobny na miejscu katastrofy.

O godz. 10-tej odbyła się w miejscowym kościele uroczysta Msza św. żałobna, podczas której kazanie wygłosił ks. Słowik. W mauzoleum, wzniesionym przez komitet uczczenia pamięci lotników, złożył wiązankę róż biało-czerwonych kierownik konsulatu R.P. w Mor. Ostrawie. W imieniu ludności polskiej w Czechosłowacji złożył wieniec poseł dr. Wolf.

Skazanie działaczy komunistycznych

Lublin, 14. 9. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie członków komunistycznego związku młodzieży polskiej.

Na mocy wyroku główny oskarżony Dawid Ruher skazany został na 5 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw, Stanisław Bien na 6 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw. Pozostałym oskarżonym wymierzono kary od 2 do 5 lat więzienia. Przy czym dwom z nich kary darowano na zasadzie amnestii.

AUDIENCJE U P. PREMIERA

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — l. r.) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Holandii w Warszawie p. J. Bosch Van Rosenthala. Następnie p. Premier przyjął senatora Lewandowskiego.

NOWY ARCYBISKUP SEWILLI

Rzym, 14. 9. (PAT). Kardynał Segura y Saez b. arcybiskup Toledo, mianowany został arcybiskupem Sewilli.

KS. WINDSOR WE WIEDNIU

Wiedeń, 14. 9. (PAT) Dziś po południu przybyli do Wiednia książę i księżna Windsoru, zatrzymując się w hotelu Bristol. Z Wiednia księstwo Windsoru wyjadą do Czechosłowacji, skąd powrócą do Enzesfeld, gdzie spędzą zimę.

NISZCZENIE KAWY

Rio de Janeiro, 14 9. (PAT) Brazylijski urząd kawowy komunikuje, że od początku r. b. do połowy sierpnia przeznaczono na spalenie w Brazylii 51,247.198 worków kawy. Stoi to w związku z polityką uregulowania podaży i zapewnienia plantatorom kawy odpowiednich cen na rynku.

Program uroczystości żałobnych w Pradze

Praga, 14. 9. (PAT) Według komunikatu urzędowego, uroczystości żałobne śp. Tomasza Masaryka odbędą się dn. 21 września. W sobotę, niedzielę i poniedziałek zwłoki wystawione będą na zamku w Pradze.

Z zamku w dniu pogrzebu kondukt żałobny przejdzie głównymi ulicami stolicy. Do czasu powzięcia ostatecznych decyzyj, szczątki zmarłego b. Prezydenta złożone zostaną na małym cmentarzu w Lany, obok zwłok zmarłej Jego żony Karoliny Masarykowej.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Polski eksport jaj wobec groźnej konkurencji

Eksportowi jaj z Polski, stanowiącemu poważną pozycję w naszym wywozie, grożą obecnie, po utracie rynku hiszpańskiego, duże straty na rynku austriackim. Najgroźniejszy bowiem na tym terenie konkurent nasz — Węgry, podjęły tam starania dla odzyskania swego dominującego wpływu, uzyskawszy w rezultacie daleko idącą obniżkę obowiązującego cła wwozowego, a mianowicie z 60 na 30 koron w złocie. Zniżka ta weszła w życie z dniem 1 sierpnia b. r. i — jak słychać — ma umożliwić Węgrom uzyskanie monopolistycznej pozycji w przywozie jaj do Austrii.

Pisma węgierskie nie kryją istotnej tendencji, jaką w danym wypadku kierowała obiema układającymi się stronami i stwierdzają, iż właściwym celem było wyrugowanie polskich jaj z Austrii, które były do tej pory jedyną poważną konkurencją dla Węgrów. I tak pod wpływem polskiego importu wwóz jaj węgierskich spadł z 35.607 kwintali w r. 1935 (na 82.550 kw. całego wwozu) do 25.500 kwintali w ub. r., zwracą się przy tym uwagę, iż rynek austriacki posiada tym większe znaczenie, że jest doskonałym odbiorcą jaj małych, które trudno ulokować w innych krajach. Ponadto zakończył się właśnie w Wiedniu okres uzupełniania zapasów w chłodniach i oczekuje się znacznego ożywienia popytu na rynku wolnym.

Udział Polski w handlu światowym

Według ostatnich danych Biura Statystycznego Ligi Narodów, obroty handlowe poszczególnych państw przedstawiają się następująco. Największym importerem świata w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. była Anglia, która przywiozła w tym okresie za przeszło 9 mild. złotych towarów; z kolei wymienić należy St. Zjednoczone, których import wyniósł w omawianym okresie 7 mild. złotych, Niemcy — 4 mild. zł., następnie Francja, Belgia it. d. **Udział Polski w imporcie światowym wyraził się kwotą** 485 miln. zł. W ten sposób Polska wyprzedza Jugosławię, Węgry, Portugalię, Turcję, Irlandię i t. d.

Największym eksporterem świata w omawianym okresie były Stany Zjednoczone, które wywiozły towarów za przeszło 6,5 mild. złotych, następnie Anglia za przeszło 5 mild. zł., Niemcy, Francja, Argentyna, Kanada, Belgia itd. **Eksport z Polski wyraził się w tym okresie kwotą 491 miln. zł.,** dzięki czemu wyprzedziliśmy szereg państw, a m. in.: Austrię, Jugosławię, Norwegię, Węgry, Finlandię i t. d.

Notatki

= **Nowe zarządzenia przy przewozach morskich.** Wschodnio-Azjatycka Konferencja uchwaliła z natychmiastową ważnością przymus pokrywania z góry kosztów przewozu dla przesyłek kierowanych do Wschodniej Azji. W tym samym czasie zostały również podwyższone opłaty konosamentowe do Buenos Aires i Montevideo, z ważnością od 1 stycznia 1938 r. o 2/6 sh. w złocie od 1.000 kg. wagi, tak że obecnie, po uwzględnieniu tej podwyżki, opłata będzie wynosić 30/ — sh. w złocie od 1.000 kg. wagi, lub 1 m. sześć. objętości.

Również Lloyd Triestino podwyższył opłaty przewozowe o 10 procent z natychmiastową ważnością do następujących portów: Hongkong, Shanghai, Yokohama, Kebo i Dairen. Zwyżka nie obejmuje żelaza, stali, materiałów kolejowych, papieru, celulozy i nawozów sztucznych.

= **Udział Polski w imporcie owoców rumuńskich.** Według danych, opublikowanych przez Rumuński Instytut Eksportowy, Rumunia wywiozła w lipcu r. b. ogółem około 380 tys. kg. owoców, wartości około 4 miln. lei. Polska zajmuje trzecie miejsce w imporcie owoców rumuńskich. Przywieziono ogółem 25.989 kg., w czym: 10 tys. kg. gruszek, 6.865 kg. orzechów, 9.125 kg. winogron.

= **Końcowe prace nad oddłużeniem rolnictwa.** Najważniejszą pracą Centralnego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, ma być w obecnej chwili uporządkowanie postępowań układowych dla spółdzielni rolniczo-handlowych z tytułu udzielonych im kredytów przez państwowe i prywatne instytucje bankowe, jak również z tytułu dokonanych na warunkach kredytowych transakcji handlowych.

Równocześnie Biuro ma przyspieszyć uporządkowanie względnie racjonalne doprowadzenie do końca zagadnienia oddłużenia w rolnictwie, zwłaszcza w zakresie kredytów niezorganizowanych.
wie.

= **Jak handlarz żydowski wyzyskuje rolnika.** Wiadomo powszechnie, że handlarze żydowscy, skupując od rolników płody rolne, płacą im o wiele mniej od ceny rynkowej. Jak wysoko sięga tego rodzaju wyzysk — przekonali się rolnicy powiatu sokołowskiego, woj. lubelskie, którzy organizują od niedawna zbyt bydła i trzody chlewnej. Otóż okazało się, że n. p. na sztuce bydła rolnicy, handlując z pośrednikami żydowskimi, ponosili straty w wysokości 60 do 90 zł. Na cielęciu od 8 do 15 zł. W wyniku organizowanej akcji rolników, handlarze żydowscy zaczynają omijać wsie powiatu sokołowskiego, z czego wieśniacy są bardzo zadowoleni, gdyż za dostarczony bezpośrednio przez nich samych towar, otrzymują do 50 procent wyższą cenę.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 66, z dnia 13 b. m., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia i oświadczenie o charakterze gospodarczym:

rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 sierpnia r. b. w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 stycznia 1933 r. o organizacji przedsiębiorstwa państwowego „Polski Monopol Tytoniowy" (poz. 505);

rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 sierpnia r. b. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1936 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o poborze scalonego podatku przemysłowego od zapałek (poz. 506);

oświadczenie prezesa Rady Ministrów z dnia 4 b. m. o wyrażenie zgody Sejmu Śląskiego na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego ustawy z dnia 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarczych w rzeźniach (poz. 507).

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.30 — 88.85, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27, floreny holenderskie 292.32 — 290.60, franki francuskie 18.55 — 18.20, franki szwajcarskie 121.95 — 121.15, funty angielskie 26.29 — 26.13, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.40 — 17.50, korony duńskie — 117.34 — 116.50, korony norweskie 132.13 — 131.15, korony szwedzkie 135.53 — 134.55, liry włoskie 23.50 — 22.60, marki fińskie 11.62 — 11.20, marki niemieckie — 128.00 — 122.00, szylingi austriackie 98.00 — 96.00, marki niemieckie srebrne 134.00 — 128.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.50 — 55.00 — 56.00, 3 proc. poż. inwestycyjna — pierwsza emisja 67.60 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja — 68.25 — serie nienotowane, poż. konwersyjna 62.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.00 — 57.75 — ost. drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 105.50, Starachowice 32.50, Haberbusch 42.75 — 43.25, Cukrownia dobre 52.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 291.60 — 292.32 — 290.88, Kopenhaga 117.34 — 116.76, Londyn 26.22 — 26.29 — 26.15, N. Jork czeki 5.29 i jedna czwarta — 5.30 i pół — 5.28, N. Jork kabel 5.29 i pięć ósmych — 5.30 i siedem ósmych — 5.28 i trzy ósme, Oslo — 132.13 — 131.47, Paryż 18.40 — 18.55 — 18.25, Praga 18.46 — 18.51 — 18.41, Sztokholm 135.20 — 135.53 — 134.87, Zurych — 121.65 — 121.95 — 121.25, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.97 — 27.77, Helsinki — 11.62 — 11.56, Montreal 5.30 i trzy ósme — 5.27 i siedem ósmych, Tel. Aviv 26.29 — 26.15.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, rzepaku i mące.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

STANISŁAW STARZEWSKI

Fabryka optymizmu, wytrwałości i... samodziału

Jest u nas taka fabryka wiary we własne siły, wiary w społeczeństwo, fabryka optymizmu i... samodziału. Naprawdę jest, odkryliśmy ją onegdaj wśród sfalowanych, czarnoziemnych ugorów pięknej Ziemi Sokalskiej. A było to tak.

Przysłano zaproszenie na uroczystość poświęcenia. Uroczystość poświęcenia...! Na dźwięk tych dwóch słów dziennikarz ruchem niemal precyzyjnego automatu sięga po ołówek i pisze: „Na uroczystość poświęcenia przybyli przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa. Zakład pokropił ksiądz kanonik. Wygłoszono liczne mowy, składano życzenia, pito i jedzono, a po tym znowu pito, (coprawda są poświęcenia bez picia i jedzenia, ale o tych, to się pisze wogóle niechętnie), gospodarze zapewniali o swojej gotowości do ofiar dla ojczyzny i społeczeństwa, prosili o poparcie". Szablon, frazesy, uroczysta nuda, a po tym koniec. Czasami i szybki koniec poświęcanego interesu.

Takie to znane i szablonowe te wszystkie poświęcenia, a do tego ta fabryka daleko! Po co jechać? Rano trzeba wstawać, najpierw pociąg, po tym 14 km końmi po kiepskiej drodze, później powrót, mitręga i sprawozdanko jak wyżej. No, ale jedziemy. Jeśli już nie dla samego poświęcenia, to przynajmniej dla tej Ziemi Sokalskiej. Warto ją zobaczyć.

Wysiadamy w Bełzie, stacji kolejowej linii Rawa Ruska—Sokal. Okazuje się, że jest nas spora gromada. Jacyś dostojni panowie, uroczyście na czarno ubrani, jakiś elegancki wąsacz — mówią, że warszawski — z sumiastymi wąsami do góry z fantazją podkręconymi, panie, dziennikarze...

Ładują nas do pojazdów. Młody, sympatyczny jegomość z piórkiem w kapelusiku kieruje tym ładowaniem. Od oka taksuje nieznanych mu w większości przybyszów i formuje z nich wedle jakiegoś tajemniczego klucza obsady powozów i bryczek, spoglądając przy tym niespokojnym okiem na niebo, grożące nadprogramowym polaniem znakomitych gości.

Jedziemy. Powóz chyboczy się po nierównościach drogi. Jego kołysanie i pochmurny ranek usposobiają do drzemki. Ale przezwyciężyłem ten sympatyczny nastrój i wraz z towarzyszem podróży szukam fabryki, którą mamy święcić. Daremne poszukiwania, fabryki ani śladu — same pola, piękne czarnoziemne, lekko sfalowane pola. Nagle z wklęsłości gruntu wyłania się jakiś dom fabryczny. Jest fabryka!

Nie, to nie ta — to cegielnia, uspokaja mię furman. Opuszcza mnie podniecenie wywołane fabrycznym kominem i jeszcze bardziej się uspokajam, gdy tenże chłopek powiada, że do naszej fabryki jeszcze więcej niż połowa drogi. Trudna rada. Zaczynamy o polityce.

Mój towarzysz przyjechał do tej Ziemi Sokalskiej aż z Bydgoszczy, ale nie jest pomorzaninem czystej krwi — pomorzanin z Nadwórnej, swojak z Podkarpacia. Szkoda, bo to zawsze taki pomorzanin prawdziwy to większa atrakcja. Można go trochę pobujać, postraszyć tatarami, co w tej Sokalskiej Ziemi siedzą, a takiego podkarpackiego to nie wypada i niebezpiecznie. Jeszcze powie człowiekowi co przykrego. Wiadomo, taki nieswojski swojak zna małopolskie i pomorskie metody nabijania ludzi do butelki, więc ostrożnie!

Wyjeżdżamy z jakiegoś wąwozu i... jest fabryka. Woźnica batogiem pokazuje przed siebie i jakoś dziwnie nadęty rzuca jedno słowo: Leszczków! Patrzę w kierunku batoga: na jednym wzgórzu wieś, na drugim wśród drzew dwór i fabryka. Naprawdę wielka fabryka, nie jakaś tam fabryczka. Zatkało mię. Pocieszam się, że to tylko z daleka tak dobrze wygląda. Zaczynam kombinować: leszczkowskie samodziały są znakomite, ale żeby je tu wśród tych chłopskich chałup robiono w takiej wielkiej fabryce, to bujda! Pewnie w tym gmachu razem z fabryką mieści się spichlerz, a może i stajnia (na 3-cim piętrze, co?).

Ale im bliżej, tym coraz bardziej mi przykro. Nie z powodu fabryki, tylko z powodu moich kombinacyj. Bo i dwór piękny, taki jak to mówią staropolski, park, topolowa aleja, a obok zabudowania dworskie, osobno spichlerz, osobno stajnie, no i osobno fabryka. Wszystko, wspaniałe, wzorowe. Nabieram respektu. Okazuje się, że taka cicha, wiejska Ziemia Sokalska potrafiła zrobić przykrość takiemu Bielsku, czy Łodzi. To do-

Pole pracy dla młodej inteligencji wiejskiej

Zagadnienie zatrudnienia młodej inteligencji wiejskiej zajmuje coraz poczęśniejsze miejsce w dziedzinie aktualnych spraw społecznych. Przede wszystkim porozumiejmy się co do znaczenia słów: młoda inteligencja wiejska. Chodzi o młodzież, która w szkole wiejskiej, a potem w sąsiednim mieście lub miasteczku ukończyła 6-klasową szkołę powszechną, czasem i kilka klas gimnazjalnych, osiągnęła pewien poziom wiedzy i kultury — by następnie wrócić na przeludnioną wieś i tu popaść w bezrobocie... Do pracy rolnej, jest bowiem nadmiar rąk, a o racjonalnym wyzyskaniu tej inteligencji wiejskiej mało kto myśli... Wegetuje więc taki młodzieniec na wsi, ni to chłop ni inteligent... Na dalsze studia brak mu środków pieniężnych; pracy, odpowiadającej jego zasobowi wiadomości i ambicjom, nie ma... Wypacza się więc psychicznie, gorzknieje, no i staje się łatwym łupem podszeptów agitacji jak najbardziej radykalnej, czasem wprost wywrotowej. Z tej to bezrobotnej, istotnie pokrzywdzonej warstwy młodzieży wiejskiej rekrutuje się warchoł i pieniacz, przyszłe narzędzie w ręku różnych central partyjnych, przyszły „polityk" w najgorszym znaczeniu tego wyrazu.

Jest to naturalne i zrozumiałe. Zbyt wiele wolnego czasu, leniuchowania i jałowej wegetacji życiowej — to bardzo kiepski doradca...

Toteż za bardzo pożyteczną uznać trzeba inicjatywę, podjętą przez ministerstwo rolnictwa wespół ze Związkiem Spółdzielni rolniczych, Związkiem spółdzielni spożywców „Społem" i Funduszem Pracy, celem zatrudnienia tego właśnie odłamu młodzieży wiejskiej w ruchu spółdzielczym. Wiemy, że pod względem natężenia tego ruchu jesteśmy niestety wciąż jeszcze bardzo daleko od rzeczywistych potrzeb i — w porównaniu choćby z Ukraińcami — bardzo w tyle... Wedle spisu ludności z r. 1931 było ludności wiejskiej narodowości polskiej 16 milionów, ukraińskiej 5 milionów. Ale do dyspozycji wsi ukraińskiej w tym czasie było spółdzielni rolniczo - spożywczych 2.189, zaś polskiej zaledwie... 397. Trzy razy więcej włościan polskich rozporządza pięć razy mniejszą ilością spółdzielni, niż chłopi ukraińscy!

Kto jest duszą tych 2.189 spółdzielni ukraińskich? Właśnie ta inteligencja wiejska, związana silnymi węzłami ze strzechą chłopską, racjonalnie zatrudniana, wdrażana do pracy organizacyjnej, społeczno - gospodarczej — a więc i twórczej i podnoszącej poziom wsi na odpowiednią wyżynę.

Jest to zarazem tama przeciw bezrobociu młodzieży, a też i przeciw tłumnemu jej emigrowaniu do miast, gdzie taki półinteligent marnieje, powiększa tylko proletariat miejski.

Dlatego też inicjatywa ministerstwa oraz wielkich polskich organizacyj spółdzielczych wskazuje jedynie właściwą drogę wyjścia, stwarza realne możliwości zatrudnienia poważnego odłamu młodzieży wiejskiej.

Konkretnie inicjatywa ta zmierza do dwu celów: organizowania kursów i zatrudnienia w spółdzielniach.

A więc Związek spółdzielni spożywców „Społem" zorganizował już 5 kursów, na których kandydaci zostają wyszkoleni czy to jako rachmistrze czy sklepowi. Przeszkolono już 198 osób, no i oczywiście umieszczono je na praktyce w szeregu spółdzielni wiejskich.

Równocześnie druga wielka instytucja spółdzielcza — związek spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych — zatrudnił kilkudziesięciu ludzi ze środowiska młodej inteligencji wiejskiej, a Fundusz Pracy przyznał im wynagrodzenie od 45 do 80 zł. miesięcznie, przy czym zasobniejsze spółdzielnie przyznają im dodatkowe wynagrodzenie i darmowe mieszkanie.

Jest to więc akcja, zasługująca ze wszech miar na poparcie, a zarazem akcja, która powinna objąć o wiele szerszy zasięg.

Właśnie na tle ostatnich zajść na wsi, na tle jej przeludnienia i karłowacenia gospodarstw rolnych, na tle tak ogólnie i silnie odczuwanego hasła „wyjścia z prymitywu" naszej wsi — zarówno jak największe zgęstnienie sieci spółdzielczości, jak i wchłonięcie przez nią przede wszystkim inteligencji wiejskiej, jest jednym z warunków normalizacji stosunków na wsi, podniesienia jej pod względem gospodarczym i skierowania na drogę twórczej pracy i dobrobytu.

J. B.

Rozwój radiofonizacji szkół

Według przeprowadzonych ostatnio przez Polskie Radio w związku z nowym rokiem szkolnym, obliczeń, na ogólną liczbę 30.562 szkół w Polsce — szkół posiadających odbiorniki radiowe mamy 5.941 czyli 19,4 proc. Cyfra ta obejmuje zarówno aparaty szkolne, jak i aparaty należące do nauczycieli, z których jednak korzystają dzieci szkolne.

Podkreślić należy, że od roku 1935 radiofonizacja szkół posunęła się poważnie naprzód, gdyż od czerwca 1935 r. do czerwca 1937 r. przybyło 2.500 szkół posiadających odbiorniki radiowe.

Polska ekspedycja na Grenlandię — przybędzie do Kopenhagi

Nadeszła tu depesza iskrowa od kierownika polskiej ekspedycji grenlandzkiej prof. A. Kosiby, że członkowie ekspedycji na statku „Disko" wyruszyli z zatoki Egedesniude w dniu 1 września. Po drodze statek zawinął do Holstensborg, Sukkertoppen oraz do Godthaab, skąd w dniu 6 b. m. wyruszył wprost do Kopenhagi. Statek zawinie do Kopenhagi w dniu 16 bm.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONO P. K. O. 503.000.

20.000 zł. na F. O. N.

„Kultura, zamożność, najbardziej humanitarne urządzenie tak długo mają wartość i znaczenie, jak długo u granic stoi silne wojsko." (Marszałek E. Śmigły-Rydz)

Fabryka Papieru „Solali", Spółka Akcyjna w Żywcu, doceniając znaczenie hasła, wypowiedzianego przez Marszałka E. Śmigłego-Rydza, wpłaciła w tych dniach na konto Nr. 6 Funduszu Obrony Narodowej 20.000 zł. z przeznaczeniem na zakup sprzętu wojennego.

Fabryka „Solali" przyczyniła się w ten sposób, wedle możności, do stworzenia silnego wojska dla obrony naszych granic oraz naszej kulturv i zamożności.

Ś. † p.

MARIA z Riedlów

CZYŻEWSKA

Sodalis Marianus

wdowa po prokurencie Banku Gospodarstwa Krajowego

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14-go września 1937 roku, przeżywszy lat 52.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek dnia 16-go września b. r. o godzinie 5-ej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych śp. Zmarłej

Syn, Synowa i Rodzina.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odprawione zostanie w piątek dnia 17-go września b. r. o godzinie 8-ej rano w kościele parafialnym św. Mikołaja przed wielkim ołtarzem.

Zakład pogrzebowy „ELIZJUM" Lwów, Sobieskiego 9, tel. 289-40.

bry kawał, ktoby ich tutaj o taką złośliwość posądzał.

Długi korowód powozów zajeżdża przed dwór, w którym rojno od gości. Czarne ubrania, mundury, fioletv, bernardyński habit, dziennikarskie gęby. Serdeczne powitania państwa Żurowskich i idziemy święcić.

Najpierw święcimy figurę św. Floriana. Wzniesiono ją obok wejścia na dziedziniec fabryczny. Zrobiono to zresztą z nie całkiem bezinteresownego kultu dla tego Świętego Strażaka. Taka nadprzyrodzona asekuracja od ognia, który przed dwoma laty zniszczył Leszczkowskie Zakłady. Jest wprawdzie straż pożarna, ale co ona może? Trochę tam wodą poleje, porąbie siekierkami, a ten święty to nie tylko niebiańską ulewą rozporządza, ale cudami — cudem może uchronić tę fabrykę od ognia, cudem zdławić niszczący żywioł. I gdy przed tą skromną figurą wiejską rozlegają się modły i śpiewy pobożne, rodzi się refleksja o tej mądrości ludzi twardych i wielkich, którzy tworząc dzieła pożyteczne, nie zapominają, że mimo wszystko są tylko bożymi stworzeniami.

Poświęcenie fabryki. Nie wierzę własnym oczom: olbrzymi, nowocześnie urządzony zakład fabryczny, a w nim tłum wieśniaków w odświętnych, barwnych strojach — pracownicy tej fabryki.

Rozpoczynają się mowy. Pierwszy przemawia dziekan w fioletach. Pewnie wzruszenie nie pozwala mu wyjść poza ramy zwykłego szablonu. Rozmaicie ludzie reagują uczuciowo i nie można powiedzieć, żeby zawód wywierał jakiś wpływ standaryzujący uczuciowe reakcje. Po dziekanie w fioletach mówił paroch leszczkowski, po rusku, ale z takim przejęciem i z takim zrozumieniem dla wielkiej ofiarnej pracy leszczkowskich dziedziców, że coś w człowieku zaczęło mięknąć. Ci Żurowscy to naprawdę niezwykli ludzi. Potwierdzają to zresztą następne przemówienia starosty, prezesów i delegatów.

Ale wybaczcie, dostojni mówcy, że was tu pominę. Mówiliście znakomicie, mówiliście ze szczerym i głębokim uznaniem dla wielkiego dzieła, rzuciliście wiele głębokich myśli. Sami jednak przyznacie, że zakasował was wszystkich jeden skromny mówca, ten co mówił w imieniu pracowników firmy. Jak on to mówił serdecznie: „do ciebie panie dziedzicu zwracam się z podzięką za to wszystko coś zrobił, za to dzieło twojej woli i twojego trudu! Do ciebie się zwracam pani dziedziczko, której talent niezwykły jest tych zakładów opiekuńczym duchem!" — I płynęły gorące słowa, szczere i wzruszające, tym bardziej wzruszające, że niespotykane w dzisiejszej naszej rzeczywistości społecznej.

Pod naciskiem tych słów zrozumiałem, że Leszczków to nie tylko fabryka samodziałów, ale fabryka zdrowego czynu społecznego, czynu, o jaki wielokrotnie a nadaremnie wołamy, że w tej fabryce pracują przede wszystkim ludzie i że ze sercem do tych ludzi się odnoszą!

A gdy zwiedziłem tę fabrykę, gdy przeczytałem jej dzieje, to zrozumiałem, że jest to również warsztat wiary i optymizmu, dzieło wytrwałości i woli. Bo słuchajcie:

„Początki fabryki powstały w roku 1923, po usunięciu skutków kompletnego zniszczenia, spowodowanego wojną światową, oraz inwazją ukraińską i bolszewicką. Zaczęło się od jednej zgrzeblarki (tzw. grempla) do czesania, czyli czuchrania wełny, którą przywozili chłopi z okolicznych wsi...

Stopniowo wyrób rozszerzył się poza własne potrzeby, rozpoczęła się zamiana za wełnę i sprzedaż, a w miarę rosnącego zapotrzebowania, przybywały coraz to nowe maszyny i coraz nowe działy produkcyjne.

W grudniu 1934, nawiedziła fabrykę klęska pożaru, która zniszczyła zupełnie kompletną fabrykę włókienniczą.

Zakładowi, wypielęgnowanemu uciążliwą pracą 11 lat, groziła zupełna ruina. Jednak twórca i założyciel Zakładów leszczkowskich inż. Roman Żurowski nie uległ w tej przełomowej chwili depresji. Starą stajnię końską zaadaptował na prędce, urządził ją prowizorycznie i rozpoczął w niej produkcję w parę tygodni po pożarze.

Równocześnie niemal przystąpił do odbudowy spalonych Zakładów.

Obecnie fabryka sukna ma do dyspozycji 4 zespoły zgrzeblarek, ponad 2.500 wrzecion, kilkadziesiąt krosien mechanicznych i ręcznych, pralnię wełny, apreturę mokrą i suchą, farbiarnię i wszelkie działy fabrykacji włókienniczej. Główny budynek fabryki ma 50 m. długości, 12 m. szerokości i 3 kondygnacje prócz poddasza. Do całości Zakładów należy prócz budynku głównego, szereg budynków"...

Krótko i węzłowato powiedziano to wszystko w sprawozdaniu z działalności Leszczkowskich Zakładów. Ale to życie, życie gorące, mozolne, co drga i kryje się poza tymi suchymi cyframi! Człowiek, ludzie, którzy to zrobili! Od czuchrania chłopskiej wełny do fabryki wytwornego samodziału — piękna, wspaniała, ale trudna droga! Czy czujecie ten ogrom wysiłku? Mieści się w nim cały program społeczny, gospodarczy, wzmacniania polskości, obrona interesu narodowego, współżycie narodowości. Tak się robi program i tak się robi rzeczywistość.

Kupujcie wytworny leszczkowski samodział i rozmyślajcie w leszczkowskim ubraniu nad historją tej fabryki. Zechciejcie zrozumieć drogę ku lepszej przyszłości: od czuchrania chłopskiej wełny do fabryki wytwornego samodziału.

ZE SPORTU

Jędrzejowska znów gra i zwycięża

Po zakończeniu tenisowych mistrzostw Stanów Zjednoczonych, znakomita czwórka zawodników — Jędrzejowska, miss Wheeler, oraz tenisiści Budge i Mako, wyjechali na tournee po miastach Stanów Zjednoczonych.

Wczoraj odbył się mecz pokazowy w Detroit, w którym Jędrzejowska pokonała miss Wheeler 5:7, 7:5, 6:4.

Po zakończeniu tournee pokazowego, Jędrzejowska uda się w drugiej połowie b. m. do Los Angeles, gdzie odbędzie się turniej o mistrzostwo Kalifornii.

PIŁKARZE KRAKOWA ZAPROSZENI DO FRANCJI

Francuska Liga Północna i Liga Paryska, zaprosiły reprezentację Krakowa na Międzynarodowy turniej piłkarski.

Piłkarze Krakowa rozegraliby w dniu 31 października mecz w Lille z reprezentacją Francji północnej, a nazajutrz w Paryżu ze zwycięzcą meczu Paryż—Wiedeń.

Francuzi zaproponowali Krakowowi, aby w razie trudności w ustawieniu składu, wzmocnił on swoją drużynę graczami innego okręgu.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi państwowej:

Warszawianka — ŁKS. w Warszawie, sędziować będzie p. Lustgarten z Krakowa. — Warta — Garbarnia w Poznaniu, sędzia p. Richter ze Śląska. — Wisła — Ruch w Krakowie, sędzia p. Krukowski z Warszawy.

O wejście do Ligi w niedzielę nadchodzącą w rundzie finałowej walczyć będą: — W Warszawie na boisku Polonii o godzinie 16.15 —. Polonia — WKS. Śmigły Wilno, sędzia p. Seidner z Krakowa. — W Częstochowie Brygada — Unia, sędzia p. Tomaszewski z Poznania.

PUWF. WYCOFAŁ DELEGATA Z P. Z. L. A.

Na skutek stanowiska prezesa PZLA., inż. Znajdowskiego, wyłuszczonego w niedawnych enuncjacjach prasowych, Państwowy Urząd W. F. i P. W., postanowił odwołać swego delegata mjr. Uhacza z Zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Fakt powyższy nie oznacza jednak zmiany stosunku PUWF. do sportu lekkoatletycznego, który nadal korzystać będzie z poparcia najwyższej naszej magistratury sportu.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Bokser angielski wagi ciężkiej Tommy Farr, który niedawno przegrał na punkty w meczu z murzynem amerykańskim Louisem, zmienił ostatnio menażera. Nowy menażer Farra, Culnan, doprowadził już do skutku tournee pokazowe angielskiego pięściarza po Kanadzie. Zakontraktowane mecze przyniosą Farrowi znaczny dochód.

PAWILON P. K. O. ZWRACAJĄCY UWAGĘ NA TEGOROCZNYCH TARGACH WSCHODNICH PROJEKTU INŻ. KOSSAKOWSKIEGO

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 35 DZIEŃ WYŚCIGÓW — CZWARTEK 16 WRZEŚNIA 1937

Gonitwa I. Godz. 14.30. — 700. zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Dalipan — ż. Janusik, Hedwig — j. Lewandowski, Istambuł — NN.

Gonitwa II. Godz. 14.50. — 600 zł. (płoty). — Dla 3 l. i st. koni. — Dystans około 2:800 m.

Fredo — chł. Olejnik, Jasiek — j. Wyżgalski, Largo II — NN., Marcinek — j. Głowacki.

Gonitwa III. Godz. 15.10. — 800 zł. — Dla 3 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Bejrut — NN., Granit — ż. Janusik. Sulejman — j. Matuszewski.

Gonitwa IV. Godz. 15.40. — 700 zł. (przeszkody). — Dla 4 l. i st. koni — Dystans około 3.600 m.

a) Czarka — NN., Falsa — NN., Gravelotte — chł. Wierzbicki, Geheimniss — NN., Mascotte — chł. Kamiński, a) Nemrod — NN., Pandur II — j. Lipiński.

Gonitwa V. Godz. 16.10. — 1.200 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.200 m.

Horda II — NN., Madeira — j. Jankiewicz, Nelly Agnes — NN., Neron — j. Kondraciak, Oeta — ż. Szyszko, Toskania — NN.

Gonitwa VI. Godz. 16.40. — 500 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. Dystans około 1.800 m.

Certuma — ż. Janusik, Chrobry — j. Eljasz II, a) Pielgrzymka II — p. Żarczewski, Rumba II — j. Jankiewicz, a) Szatan — chł. Kowalski.

Gonitwa VII. Godz. 17.10. — 700 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

Cydonia — chł. Szarata, Astor — chł. Kucharski, Etex — ż. Bogobowicz, Latający Holender — NN., Łanicz — j. Polakowski, Mandarinette — NN., Misiurka — j. Lewandowski.

NASZE TYPY:

1) Hedwig.
2) Fredo, Jasiek.
3) Granit.
4) Stajnia Weisbrodowej, Pandur, Falsa.
5) Oeta, Madeira.
6) Stajnia Żarczewskiego, Rumba II.
7) Latający Holender, Misiurka, Etex.

• • •

KOMUNIKAT

Wyrokiem Komisarzy M. T. Z. dnia 14 b. m. j. Mieczysław Herman, za nakłanianie do przegrania wyścigu nr. II w dniu 7 bm. i usiłowanie przekupstwa chł. stajennego Ignacego Duńki, został ukarany na podstawie par. 141 Praw. Wyśc. pozbawieniem prawa zajmowania się wyścigami na przeciąg 6 miesięcy, t. j. do dnia 14 marca 1938 roku. Kara została obostrzoną w myśl par. 149 Praw. Wyśc. usunięciem ze wszystkich terenów i lokali Towarzystwa, nie wyłączając płatnych miejsc dla publiczności. Jednocześnie Komisarze uznali najwyższy wymiar kary, przysługujący ich kompetencji za niewystarczający i sprawę ukarania j. M. Hermana przekazują do dalszej decyzji Zarządu.

Wystawa przemysłu ludowego w Zaleszczykach

W czasie „Winobrania" w Zaleszczykach otwarta zostanie „Wystawa przemysłu ludowego", zapowiadająca się nadzwyczaj interesująco. Pierwszy dział tej wystawy posiadać będzie charakter muzealny i zawierać będzie szereg rzadkich okazów wytwórczości ludowej „Ciepłego Podola".

Wystawiony tam zostanie bogaty, bo zawierający parę tysięcy okazów, zbiór różnych haftów ludowych, oraz rozmaite tkaniny, werety, samodziały, „foty", krajki, zapaski i t. p. Poza tym ujrzymy szereg obrazów, malowanych na drzewie lub szkle przez wiejskich artystów.

Następne działy zobrazują zastosowanie haftów ludowych w nowoczesnym gospodarstwie domowym. Ujrzymy tam serwetki, ręczniki, koperty, obrusy, komplecki podwieczorkowe, torebki, suknie i t. d.

Wystawa będzie dużą atrakcją „Winobrania" i zainteresuje miłośników prawdziwej sztuki ludowej.

W czasie „Winobrania" obowiązują 66-procentowe zniżki kolejowe.

Ze srebrnego ekranu

„Władca"

KINOTEATR „APOLLO"

Omal zapomniany już Emil Jannings, który tak bardzo wzruszał nas przed laty, wrócił na ekran znowu, w tej samej, a może nawet i jaśniejszej glorii aktorskiego talentu, pełen wzruszającej i niezrównanej ekspresji, wstrząsający i tragiczny.

„Władca" jest filmem, który stworzył należyte tło dla kreacji wielkiego artysty. Należy ten film do serii najnowszych i najświetniejszych osiągnięć współczesnej, niemieckiej kinematografii, zarówno pod względem fabularnym, jak i formalnym. Jest tu duży rozmach samego pomysłu, akcja i sztafaż operują nie ciasnymi wnętrzami, lecz gigantycznymi wymiarami hal fabrycznych, kolubrynami maszyn i tysięcznym tłumem. I o uczucia wielkie chodzi w tym dramacie: bo to dramat rodziny, dramat człowieka opuszczonego przez wszystkich w chwili najbardziej spragnionej, — bo w chwili miłości. Partnerką Janningsa jest inteligentna młoda gwiazda filmu niemieckiego, Marianna Hoppe. Reżyserował W. Hauter. (m.)

MACIEJ FREUDMAN 1

DWIE KOBIETY I JESIEŃ

NOWELA

Zgon emerytowanego pułkownika Arnolda przedostał się do wiadomości rodziny, miasta i władz miejskich drogą w tych razach najzwyklejszą: stara posługaczka Szabrowska, która niezmiennie co rana o godzinie 8-mej przychodziła ugotować emerytowi śniadanie i zamieść posadzkę, — pewnego chłodnego, październikowego dnia zastała tylko trupa. Szabrowska nie była histeryczką, wiedziała o tym, że każdy człowiek, nie znając dnia i godziny, musi umrzeć, śmierci zaś pułkownika spodziewała się omal każdego dnia; kiedy nie usłyszała zwykłego, radosnego przywitania już przy drzwiach, wiedziała doskonale, że wszedłszy do sypialni, zastanie nieruchome ciało. Przymknęła zmarłemu powieki, uklękła, odmówiła „Wieczne Odpoczywanie" i zamknąwszy dokładnie mieszkanie, zeszła do narożnego sklepu, by zatelefonować do pani Joanny Żmurłowej, zamężnej córki pułkownika. Po drodze zajrzała na portierkę i zawiadomiła dozorcę Dudka o śmierci lokatora.

Joanna Żmurłowa, na kilka minut przed telefonem Szabrowskiej, usiadła właśnie w głębokim, podniszczonym fotelu, przy oknie dziecinnego pokoju. W tym miejscu odpoczywała zwykle po odprawieniu pierwszego punktu ceremoniału dziennego: opatrzenie Janka i Dzidzi na drogę do szkoły, śniadanie i ekspediowanie męża do banku. Od dziesięciu bez mała lat, patrzyła o tej godzinie przez to samo okno, w nieduży skwer, do którego niebo przypinało się jedynym guziczkiem zieleni, — kępą jesionów ochraniających zazdrośnie wszystkim użyteczny, drewniany pawilonik. Na ekranie tego widoku uczyła się pani Joanna przyjmować defiladę mijających pór, wiatrów i klimatów. Znała najdokładniej odcienie liściastych żółknięć, bezlitosnych opadań z gałęzi, przewidywała czas pęcznienia i wybuchania zieloności. Pamiętała schorzenia i kwitnienia tych drzew, jak choroby i ubrania własnych dzieci. Tak dalece do nich przywykła, codzień wypatrzona na nie, o niczym przez tę jedną chwilę dnia niemyśląca, tylko o tych liściach, drzewach i senności ludzi, rzadko przemykających przez skwer.

Telefon Szabrowskiej przerwał jej wpół tę porę porannej kontemplacji. Wprost z zamyślenia o drzewach, które, jak to zwykle w październiku, oblewały się rdzawą krwią, myśl jej, stężała i chłodna, pofrunęła do wielkiego i samotnego pokoju, od wielu lat umianego niemal na pamięć, a teraz w całej swojej zimnej i przeraźliwej pustce wypełnionego nieżywym ciałem ojca. Pokoju tego, w którym pułkownik pod koniec życia sypiał, nienawidziła od dzieciństwa, bała się samotności w nim, bo kiedy tylko zostawiano ją tu samą, biły w nią elektrycznymi ukłuciami oczy z portretu zawieszonego na wąskiej ścianie między biblioteką, a fortepianem. Ten portret był jedyną w domu podobizną i znakiem istnienia ciotki Anieli, zmarłej młodo i tajemniczo. Ciotka Aniela, starsza siostra pułkownikowej Arnoldowej, istniała niegdyś jako kobieta niezwykłej urody i niezrównanego wdzięku. Była jeszcze bardzo młodą dziewczyną, — ledwie otrzymała długą suknię i tytuł „dorosłej panny" — kiedy zakochał się w niej malarz Restau, świetny cygan monachijski, w tym czasie wypełniający całe niemal powietrze Krakowa swoją ciemną peleryną i szerokimi kresami kapelusza. Aniela, którą nazywano „Nelly", spędzała wówczas w Krakowie swój pierwszy sezon; pod czujnymi skrzydłami matki i dalekich ciotek, wędrowała z balu na bal, przetykając kotylionowe i galopadowe noce nudą herbatek i jourfixów. Joanna Żmurłowa należała już do innego pokolenia, nie tańczyła nigdy „galopki", ani nie umiała gorszyć się kankanem. W czasach jej „bywania" karnawał nie miał już tego ogromnego znaczenia, co ongiś, kiedy to ciotka Nelly, w którejś kotylionowej figurze zabrała na zawsze serce malarzowi Restau'owi. Joanna poznawała młodych ludzi podczas spacerów w parku miejskim, później na Uniwersytecie i w zadymionych salkach studenckich kółek. Czasem na swobodnym dancingu w kawiarni, tak jak to było z Michałem Żmurłą, który został jej mężem. Karnawał ubierał się zawsze w jej myślach konturami białych i złoconych ścian wielkiej sali, ogrodem trenów kolorowych, jak kwiaty i powłóczystych jak anielskie włosy, mosiężnymi trąbami salonowej kapeli i słowami, słowami cichymi, jakby utajonymi, bo mówiło się je z głową pochyloną w ukłonie kontredansowej figury, z za wachlarza - parawanu tajemnic, pośród wiru walcowych kół. Znała ten obraz z opowiadań matki, wracała do niego ty lekroć, ilekroć pomyślała o ciotce Anieli i jej pierwszej miłości.

(C. d. n.)



16
września 1937

Czwartek
Ludmiły
Jutro: Lamberta
Wschód słońca 5·11
Zachód „ 17·50

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów" — komedia muzyczna.
Piątek, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów" — komedia muzyczna.
Sobota, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów".
Niedziela, dnia 19 b. m. godz. 3.30 pop. „Król włóczęgów".
Niedziela, dnia 19 b. m. godz. 8 wiecz.. „Król włóczęgów".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Freuda teoria snów" — przedostatni występ Romanówny i Maszyńskiego.
Piątek, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Freuda teoria snów" — ostatni występ Romanówny i Maszyńskiego.
Sobota, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Gdzie diabeł nie może"... — Premiera.
Niedziela, dnia 19 b. m. godz. 8 wiecz.. „Gdzie diabeł nie może"..

KINOTEATRY:

APOLLO: „Władca" — w gł. roli Emil Jannings.
ATLANTIC: „Tajemnice żółtego miasta" — w roli gł. Inkiszynow.
CASINO: „Koniec Pani Cheyney" z Joan Crawford.
CHIMERA: „Szesnastolatka" (Lil Dagower)
EUROPA: „Piętro wyżej".
GLORIA: „Młody las", oraz „Ich noce".
GRAŻYNA: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski" — obie części razem.
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie".
METRO: „Czarne róże" oraz Dymsza jako „Wacuś".
MUZA: „Wiedeń — Londyn".
PALACE: „Trafalgar".
PAX: „Królowa Dżungli".
RAJ: „Papa się żeni".
RIALTO: „Matura".
STYLOWY: „Dziewczę z Paryża", oraz rewia.
ŚWIT: „Kłopoty sportowca" i rewia Kuligowskiego.
TON: „Szarża lekkiej brygady".
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „CHINY". — Mukden — Kanton — oryginalne sceny z życia ludu chińskiego.

Serca i kwiaty

Wielka manifestacja Lwowa na cześć Armii

(d) W powodzi rzucanych kwiatów, przy akompaniamencie radosnego bicia wielotysięcznych serc i entuzjastycznych okrzyków, wkroczyły wczoraj w południe do miasta, swej siedziby garnizonowej, oddziały wojskowe, powracające z manewrów.

Lwów zgotował swoim żołnierzom nadzwyczaj gorące i serdeczne powitanie, rozumiejąc, że gwarantką niepodległości Państwa jest i musi być silna i zwarta wewnętrznie Armia, że swą moc i potęgę czerpać może i musi Armia polska ze ścisłego jej zespolenia z całym Narodem.

Miasto już od wczesnego rana przybrało odświętny wygląd. Na domach i specjalnych masztach powiewały chorągwie o barwach państwowych i miasta. Tramwaje zdobiły chorągiewki. Na trasie, t. j. w ulicach: Gródeckiej, Leona Sapiehy, Sykstuskiej i Legionów oraz na placu Mariackim, chodniki zajęła młodzież szkolna, zwolniona specjalnie od nauki, aby mogła wziąć żywy udział w manifestacji na cześć Armii. Obok młodzieży olbrzymie szpalery tworzył tłum publiczności, wszyscy prawie zaopatrzeni w duże naręcza kwiatów.

Przy kompleksie domów kolejowych w ul. Gródeckiej ustawiono bramę triumfalną, przy której nastąpiło uroczyste powitanie czoła nadchodzących oddziałów wojskowych. Tu ustawiły się poczty sztandarowe organizacyj, związków, stowarzyszeń i przysposobienia wojskowego. Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie wystąpiło ze sztandarem i wszystkimi insygniami. Członkowie z swoim prezesem, ławnikiem, Janem Sudhoffem i królem kurkowym p. Kistrynem na czele, zaprezentowali się w pięknych i barwnych kontuszach. Licznie stawili się radni miejscy z prezydentem miasta dr Ostrowskim oraz wiceprezydentami dr Weryńskim i Irzykiem na czele. Tamże zgromadzili się reprezentanci władz państwowych i samorządowych, delegaci Korpusu Oficerskiego i duchowieństwa wojskowego, przedstawiciele Uniwersytetu i Politechniki, oraz reprezentacje towarzystw kobiecych.

Przybył również ks. Arcybiskup dr Twardowski w towarzystwie ks. kanclerza Hałuniewicza i kanoników. Ze swoim sztabem zjawił się dowódca Korpusu gen. Tokarzewski - Karaszewicz.

Gdy do bramy triumfalnej zbliżyły się wkraczające do miasta oddziały wojskowe, dowódca ich gen. Czuma złożył raport gen. Tokarzewskiemu, po czym wygłosił przemówienie prezydent miasta dr Ostrowski, kończąc okrzykiem na cześć Armii i Wodza Naczelnego Marsz. Śmigłego-Rydza.

Okrzyk p. prezydenta powtórzyli obecni trzykrotnie, a orkiestra miejska pod kierownictwem prof. Bryły odegrała Hymn państwowy.

Gen. Czuma w odpowiedzi p. prezydentowi krótko podziękował miastu i całemu społeczeństwu za serdeczne powitanie. Przemówienie swoje gen. Czuma zakończył okrzykiem: „Niech żyje bohaterski Lwów!", zaś orkiestra miejska odegrała „My pierwsza brygada".

Z kolei prezydent dr Ostrowski podał gen. Czumie na tacy chleb i sól, zaś dzieci obrońców Lwowa wręczyły gen. Tokarzewskiemu i gen. Czumie bukiety kwiatów, po czym imieniem Związku Rezerwistów powitali oddziały wojskowe: komendant i prezes VI. Okręgu Z. R. pułk. Władysław Pieniążek i zastępca komendanta grodzkiego por. Juliusz Czołowski.

Po tym akcie rozpoczął się marsz oddziałów wojskowych do śródmieścia. Wzdłuż całej drogi żołnierze byli witani entuzjastycznymi okrzykami i zasypywani kwieciem.

Właściwa defilada odbyła się na pl. Mariackim u stóp pomnika Mickiewicza, gdzie zgromadziły się Związki kombatanckie i organizacje ze sztandarami, reprezentanci władz, Rada miejska, dwaj powstańcy z 1863 r., członkowie Komitetu obywatelskiego i tłumy publiczności.

Powstanie wielkich warsztatów lotniczych we Lwowie

Z początkiem października otwarte zostaną we Lwowie wielkie warsztaty lotnicze, które będą filią Zakładów Lotniczych w Białej Podlaskiej. W związku z tym bawi we Lwowie przedstawiciel Instytutu Technicznego Lotnictwa z Warszawy, pułk. Rudnicki oraz inż. Fallier. Obaj ci delegaci zapoznają się ze stanem dotychczasowych robót oraz badają rozbudowę Instytutu Lotniczego przy Lwowskiej Politechnice.

Jabłonie kwitną na Podolu

We wsi Słobudzka Dżuryńska, pow. Czortków, zakwitła onegdaj po raz drugi w tym roku jabłoń u rolnika Szetelnickiego. Również z innych stron powiatu tego donoszą o podobnych zjawiskach, spowodowanych ciepłą i pogodną jesienią.

Nowe posady na P. K. P.

(R.) W bieżącym roku Ministerstwo Komunikacji jak w latach ubiegłych, przyjmie do służby w przedsiębiorstwie PKP około 800 kandydatów z wykształceniem średnim ogólnym, handlowym i technicznym oraz z wyższym wykształceniem technicznym. Pierwszeństwo w przyjęciach mieć będą synowie funkcjonariuszy kolejowych.

Na marginesie nowych przyjęć musimy zwrócić uwagę, że władze kolejowe zwierzchnie powinny przede wszystkim pomyśleć o zabezpieczeniu kandydatom w przyszłości odpowiedniej możności awansowania: zdarza się bowiem dziś bardzo często, że skutkiem niskich płac i słabych awansów, wielu pracowników (szczególnie z wykształceniem technicznym po 2—3 latach pracy) opuszcza służbę, przyjmując posady w przedsiębiorstwach prywatnych. Tego rodzaju zjawisko przysparza kolejnictwu wielkie straty, albowiem okres szkolenia jednostki połączony z wydatkami idzie w ten sposób na marne.

Znikoma ilość nowych posad nie pokrywa w zupełności potrzeb przedsiębiorstwa. Szczególnie brak młodych sił daje się odczuwać w kolejowej służbie ruchu. Należałoby zwiększyć etaty roczne w przyjęciach do kolei a przede wszystkim powrócić do dawnych metod i wprowadzić na nowo t. zw. kursy aspirantów przy poszczególnych dyrekcjach PKP.

Dodać należy, że naczelne władze kolejowe stwierdziły, że przyjmowanie ludzi z wojska (wysłużonych podoficerów) do służby ruchu nie przynosi efektu, gdyż ci zazwyczaj sterani wiekiem i przejściami, nie wywiązują się należycie na tym posterunku służby z poruczonych zadań. Ponadto wysokie uposażenie tego rodzaju pracowników (VIII lub IX stop. płacy), do którego zwyczajny pracownik dochodzi po 15—20 latach pracy, zbyt wiele skarb państwa kosztuje.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— TEATR WIELKI gra w dalszym ciągu w pełni niezmiennego powodzenia „Króla włóczęgów", z którego miłe melodie obiegają już całe miasto. Z aktorów w pierwszym rzędzie należy wymienić uroczą Brochwiczównę, subtelną Tiche, żywiołową Chaniecką, szlachetnego Solarskiego, niesamowitego w roli króla Szymańskiego i niezawodną trójkę wesołków: Machalskiego, Skoniecznego i Borowego. Gorące przyjęcie „Króla włóczęgów", daje pewność utrzymania wspaniale wystawionego widowiska jeszcze długi czas na repertuarze Teatru Wielkiego.

— TEATR ROZMAITOŚCI — OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „FREUDA TEORIA SNÓW". Dziś w czwartek i jutro w piątek wieczorem w Teatrze Rozmaitości dane będą dwa ostatnie przedstawienia znakomitej komedii „Freuda teoria snów" Antoniego Cwojdzińskiego, dobrze zapisanego w pamięci Lwowa aktora i reżysera. Będą to jednocześnie dwa pożegnalne gościnne występy czołowych sił scen stołecznych Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego. Spodziewać się należy, że i ostatnie przedstawienia jak i dotychczasowe zapełnią widownię Teatru Rozmaitości.

— NA NIEDZIELNYM POPOŁUDNIOWYM PRZEDSTAWIENIU zostanie powtórzone widowisko „Król włóczęgów" w premierowej obsadzie zespołu.

— OFIARNOŚĆ RADIOSŁUCHACZY NA AKCJĘ „RADIO DLA CHORYCH". We Lwowie ukazała się w druku broszura p. t. „Polskie Radio niesie radość zdrowym i chorym". Broszura ta jest sprawozdaniem z 7-letniej działalności akcji „Radio dla Chorych", zapoczątkowanej we Lwowie w 1930 roku. W każdy piątek o 16.00 ks. Michał Rękas ze Lwowa, wygłasza na wszystkie Rozgłośnie polskie specjalną pogadankę, a nadto wzywa zdrowych, aby drogą dobrowolnych ofiar przyczyniali się do ulżenia doli chorych. Ogółem w ciągu sześciu lat „Radio dla Chorych" otrzymało 184.091 zł., od 25.000 radiosłuchaczy. Polskie Radio wprowadziło w Rozgłośni Lwowskiej w roku 1934 „Koncert życzeń", z którego opłaty przeznaczyło na „Akcję dla Chorych". Opłaty w ciągu dwu ostatnich lat przyniosły 26.106 zł.

„Akcja Radia dla Chorych" radiofonizuje szpitale i sanatoria, dostarcza aparatów radiowych chorym oraz stosuje wszelkie inne formy pomocy dla najuboższych chorych.

— „NA LWOWSKIEJ ANTENIE" — przegląd tygodniowy audycji radiowych, ukaże się tym razem w sobotnim numerze „Dziennika Polskiego".

— ZEBRANIE INFORMACYJNE Oficerów W. P. w st. spocz. także i niečłonków, odbędzie się 17 b. m. o 18-tej, w sali Związku, ul. Piekarska 28, I p. Omówione zostaną: 1. Akcja obronna ze strony Związku odnośnie do noweli emerytalnej, normującej nasze dobrze nabyte prawa. 2. Wnioski i zapytania. 3. Dyskusja.

— POLSKIE TOW. OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW we Lwowie, zwraca się z uprzejmą prośbą do rodziny ś. p. Jana Niewiadomskiego i ś. p. Aleksandra Junoszy-Chodeckiego, uczestników powstania narodowego 1863 r., pochowanych na cmentarzu w Samborze, o osobiste lub pisemne zgłoszenie się w biurze Towarzystwa Kurkowa 12, I. p., w godz. od 8—15 i od 18—20.

— KURS DLA WYCHOWAWCZYŃ NIEMOWLĄT I DZIECI. Kurs dla wychowawczyń, niemowląt i dzieci, zorganizowany przez Tow. Opieki nad matką i dzieckiem pod nazwą Liga Małych Matek, rozpocznie się 1 października b. r. — Sekretariat Kursu przyjmuje zgłoszenia i udziela informacji codziennie od godziny 13—15-tej w lokalu Miej. Stacji Opieki nad matką i dzieckiem, ul. Chorążczyzny 22.

— TOW. OPIEKI NAD OCIEMNIAŁYMI urządza w dn. 19 i 20 b. m. zbiórkę na terenie całej Polski. Niewidomy może być żywym, świadomym swoich celów i obowiązków członkiem społeczeństwa, może nie tylko brać, ale i dawać. Starajmy się poznać życie i możliwości niewidomych. — Popierajmy instytucje, które nad rozwojem tych możliwości pracują. — Weźmy wszyscy udział w zbiórce, którą na terenie całej Polski przeprowadzi Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi. W Laskach są również niewidomi z tutejszego okręgu. Poza tym połowa zbiórki we Lwowie jest przeznaczona na Lwowski Zakład Ciemnych, ul. św. Zofii 32.

— KĄPIEL NIEMOWLĘCIA. W II. Miejskiej Stacji opieki nad matką i dzieckiem, przy ul. Szpitalnej l. 31, odbędzie się w sobotę, dnia 18 b. m. o 17-tej pogadanka na temat „Kąpiel niemowlęcia". Goście mile widziani.

— STUDIUM PRACY SPOŁECZNEJ we Lwowie, przygotowuje na podstawie zezwolenia i pod nadzorem Ministerstwa Opieki Społecznej i Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zawodowych pracowników opieki społecznej, instruktorów oświatowych, bibliotekarzy i instruktorów społeczno-gospodarczych. Ukończenie Studium uprawnia na zasadzie reskryptu Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 6-go czerwca 1936, Nr. OP. 15/1—6, do zajmowania stanowisk kierowników i zawodowych pracowników społecznych instytucji państwowych, samorządowych i prywatnych. Rok szkolny rozpoczyna się 4 października 1937 r. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat od 1—18 b. m. od 17—20 w szkole żeńskiej im. Staszica, ul. Podwale 17.

———

———

— ZIELARSKI KURS TRZYMIESIĘCZNY urządza Małopolskie Tow. Zielarskie we Lwowie pod nadzorem Lwowskiej Izby Rolniczej i za zezwoleniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego w czasie od 15 b. m. do 15 grudnia b. r. Do przedmiotów wykładowych należy: Uprawa, zbiór, przetwórstwo i handel ziołami leczniczymi. Wpisy i informacje w Zarządzie Kursu, — Lwów, pl. Bernardyński l. 11, I. p. codziennie od 18 do 19.30.

———

— DODATKOWE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Dodatkowe i bezpłatne szczepienie przeciw ospie, wyłącznie dla dzieci w wieku szkolnym, odbywać się będzie w dniach 16, 17 i 18 b. m. od godz. 9—10-tej w lokalu Oddziału zwalczania chorób zakaźnych, ul. Bourlarda l. 4, I. p. (wejście przez podwórze).

———

———

— NOWE CENY KASZY. Zarząd Miejski w porozumieniu z przedstawicielami zainteresowanych gałęzi produkcji i handlu, ustalił ceny kasz w hurtownej i detalicznej sprzedaży z mocą obowiązującą od dnia 15 b. m. i tak w hurtownej sprzedaży na 100 kg. wraz z workiem i dostawą, krupki perłowe „C" mają kosztować 41 zł., pencak Nr. 12 zł. 29.50, kasza jęczmienna IV i II B. zł. 30, w detalicznej sprzedaży za 1 kg.: krupki perłiwe „C" 45 gr., pęcak Nr. 12 — 32 gr., kasza jęczmienna 32 gr. O pobraniu lub żądaniu cen wyższych od wyszczególnionych, winni kupujący we własnym interesie donosić Starostwu Grodzkiemu, Komisariatom PP., Miejsk. Urzędom dzielnic., względnie Wydziałowi Przemysłowemu Zarządu Miejsk., wzywając w razie potrzeby interwencji organów P. P.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Książę Sapieha Lew, wł. dóbr — Biłka Szlachecka, Rydel Stefan, senator — Podolany, Pfeiffer-Lindenrode Adolf, dyrektor — Praga, Baron Harsdorf Kazimierz, wł. dóbr — Leszczańce, Horodyski Andrzej, wł. dóbr — Kociubińce, Węgrzynowski Władysław, przemysłowiec — Warszawa, Polarski Michał, dyrektor — Kraków, Hr. Bocheński Aleksander, wł. dóbr — Ponikwa, Wołkowski Tadeusz, urzędn. Minist. — Warszawa, Kętrzyński Stanisław, profesor — Warszawa, Piotrowski Mieczysław, notariusz — Stanisławów, Kowenicki Jan, dyr. dóbr — Dzików, Lubowicki Marian, dyrektor — Katowice, Trzciński Juliusz, wł. dóbr — Gdyczyna, Mazurek Bronisław, inżynier — Kałusz, Szotarska Maria, wł. dóbr — Iwanówka, Taczanowski Stefan, wł. dóbr — Zarzecze, Kornhauser Roman, urzędnik prywatny — Lesko, Burczyński Stanisław, inżynier — Stanisławów, Niezabitowska Jadwiga, żona dyrektora — Tarnawatka, — Meyerhold Tadeusz, dyrektor — Katowice, Dr Friedman Arnold, dziennikarz — Warszawa, Ładoś Ludwik, dyrektor — Kraków, Leśniewski Władysław, inżynier — Warszawa, Dr Zaczek Józef, inżynier — Warszawa, Dyduszyński Jan, inżynier — Chorzów, Nowak Karol, kupiec — Łódź, Reguła Tadeusz, inżynier — Borysław, Borkowski Stanisław, inżynier — Nowy-Bytom Wretowski Kazimierz, inżynier — Warszawa, Piotrowski Stanisław, inżynier — Warszawa, Bolz Bruno, kupiec — Łódź, Trzeboski Stefan, inżynier — Warszawa, Jagoszewski Konrad, inżynier — Podkowa Leśna, Machalski Józef, inżynier — Hayduki Wielkie, Boj Marian, dyrektor — Borysław, Philipsthal Feliks, kupiec — Berlin, Rapp Mieczysław, inżynier — Warszawa, Bryła Stefan, poseł — Warszawa, Jerzykiewicz W., prezydent m. — Katowice, Klüh Wilhelm, przemysłowiec — Lipsk, Bieniawski Jacek, burmistrz — Brzeżany, Górski Antoni, dyrektor — Bielsko, Gruchała Stefan, dyrektor — Warszawa, Dr Piątek Jan, profesor — Warszawa, Wojciechowska Mieczysława, studentka — Warszawa, Piss Mieczysław, inżynier — Warszawa, Badescu Constantin, śpiewak opery — Bukareszt, — Wiktorowa Zofia, wł. dóbr — Żarczyn, Rudowski Jerzy, inżynier — Warszawa, Hahn Henryk, dyrektor — Cieszyn, Dr Trockl Jakub, adwokat — Zaleszczyki, Olszewska Helena, żona starosty — Żółkiew, Kornhauser Roman, urzędnik pryw .— Lesko.

Zakończenie zjazdu młodzieży rzemieślniczej we Lwowie

W drugim dniu pierwszego ogólnopolskiego Zjazdu młodzieży rzemieślniczej we Lwowie, uczestnicy Zjazdu zwiedzili w godzinach przed południowych Targi Wschodnie, poświęcając szczególną uwagę eksponatom rzemiosła polskiego, oraz Panoramę Racławicką. Po obiedzie członkowie komitetu oprowadzali gości po mieście, m. in. zwiedzono Muzeum przemysłowe, warsztaty rzemieślnicze oraz urządzenia miejskiej elektrowni. W godzinach wieczornych uczestnicy Zjazdu rozjechali się do swych miejsc zamieszkania.

Sadystyczne narowy fabrykanta uśmierzone skazującym wyrokiem sądowym

(d.) Sędzia okręgowy Sławik, rozpatrywał wczoraj sprawę o pozbawienie wolności funkcjonariusza kolejowego Michała Maziarza, zamieszkałego przy ul. Mączyńskiego 21.

Czynu tego dopuścił się znany z erotycznych wyczynów Józef Winiarz, właściciel realności i fabryki ceramicznej przy ul. Gródeckiej 119, łącznie ze swoim dozorcą Władysławem Skazą.

W szczególności Winiarz, odwiedziwszy dwie restauracje w towarzystwie Maziarza, zaprosił tego do swego mieszkania pod pozorem pokazania mu nowo zakupionego urządzenia. Gdy wszyscy trzej znaleźli się w mieszkaniu Winiarza, ten pozamykał okiennice i drzwi na klucz, po czym zmuszali obaj Maziarza do picia trunków, znieważając go słownie i czynnie, przy czym pobili ofiarę rewolwerem po głowie, grożąc mu śmiercią.

Po przeprowadzonej rozprawie Winiarz został zasądzony na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary, zaś Skaza na 7 miesięcy więzienia, czy czym okazało się, że Skaza był już cztery razy karany, a raz za rabunek jednorocznym więzieniem.

OKRADZIONY APTEKARZ

(d.) P. Stanisław Kraus, aptekarz w Mostach Wielkich przyjechał do Lwowa, celem załatwienia sprawunków. Kiedy na jednym z przystanków tramwajowych p. Kraus oczekiwał przyjazdu wozu, skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający 800 zł. w banknotach, książeczkę oszczędnościową M. K. K. O. na kwotę 6.000 zł. i różne zapiski.

Trup kochanki pod podłogą

Para małżeńska odpowiada za ohydne morderstwo

(d) Emerytowany ślusarz kolejowy, Jan Płonka, wraz z swoją żoną Katarzyną w roku 1931 zamieszkał w Gródku Jagiellońskim, gdzie mieszkała także Maria Kupińska, separowana żona poborcy podatkowego. Miała ona tam dom, a ponadto kilka morgów pola w pobliskiej wsi Kiernica. Płonka, zapoznawszy się z Kupińską, po roku porzucił żonę i sprowadził się do Kupińskiej, wobec czego Płonkowa wyjechała do swej rodziny w Tarnopolu.

Płonka za namową Kupińskiej wszczął proces separacyjny, ale w toku tegoż pogodził się z żoną i oboje zamieszkali w domu Kupińskiej, opowiadając znajomym, że Kupińska wyjechała z Gródka. I rzeczywiście pewnego dnia Płonka wymeldował Kupińską, podając, że przenosi się do Dąbrowy obok Tarnowa.

W kilka miesięcy później Płonka przedstawił u notariusza w Dąbrowie swoją żonę jako Kupińską, która sprzedała mu dom w Gródku za kwotę 2000 zł. Po dwóch latach Płonka dom ten sprzedał Janowi Hupertowi za kwotę 5000 zł.

Tymczasem Michał Kupiński, chcąc rozwieść się ze swoją żoną i ożenić się z inną, począł szukać jej po różnych miejscowościach, podanych przez Płonkę, ale bezskutecznie. Równocześnie Płonkowa, dowiedziawszy się, że mąż jej ma znowu inną kochankę, postanowiła go nie oszczędzać i podała policji, że mąż jej zamordował Kupińską, aby zawładnąć jej majątkiem, i wskazała pod którą podłogą ukrył on zwłoki Kupińskiej. Istotnie w miejscu, wskazanym przez Płonkową, zwłoki znaleziono.

W sprawie tej wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się przeciw Płonkom rozprawa, którą prowadzi sedzia Będarzewski. Oskarża wiceprokurator dr. Olszewski, bronią adwokaci Latoszyński i Meller.

Oskarżony Płonka wypiera się winy, twierdzi, że o niczym nic nie wie, a nadto symuluje chorobę umysłową, co też potwierdzili już lekarze znawcy. Oskarżona Płonkowa podaje, że początkowo brała winę zamordowania Kupińskiej na siebie, a to z namowy męża. Obecnie twierdzi, że Kupińską zamordował jej mąż.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 34 DNIA WYŚCIGÓW (wtorek, 14. września 1937)

Gonitwa I. — 1.000 zł. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dystans 1.800 m.: 1) Piołun — stajni Arabian; 2) Półkozic — W. Kołaczkowskiego; 3) Jarema — R. hr. Potockiego. Tot. zw.: 5.50

Gonitwa II. — 1.000 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dystans 4.200 m. (przeszkody): 1) Herring — A. Jaroszewskiego; 2) Dafnis — J. Strużyńskiego; 3) Prut — W. Ujejskiego. Tot. zw.: 95, fr.: 38.50, 12.

Gonitwa III. — 1000 zł. Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 kl. arab. Dystans 2.400 m.: Bakilla — F. Wójcika; 2) Czubuthan — stajni Pełkinie; 3) As — M. Priski Mencel. Tot. zw.: 21.50, franc.: 5.50, 5.

Gonitwa IV. — 500 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dystans 2.400 m. (płoty): 1) Alan — stajni Warna; 2) Fiord — W. Ujejskiego; 3) Arcachon — H. Lewartowskiego. Tot. zw.: 9.50, franc.: 7, 11.50.

Gonitwa V. — Dla 2 l. og. i kl. Dystans 1.000 m.: 1) Apel — W. Krzeczunowiczowej; 2) Bystrzyca — M. Priski Mencel; 3) Napaść II. — J. i W. Gutowskich. Tot. zw.: 10.50, franc.: 7.50, 88.50, 23.

Gonitwa VI. — 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 1.200 m.: 1) Reine de Fleurs — P. i St. Żarczewskich; 2) Admirator — Koła Sport. 6 P. A. C.; 3) Nedill — B. Zangena. Tot. zw.: 43, franc.: 8.50, 7, 9.

Gonitwa VII. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dystans 1.800 m.: 1) Azja III. — J. hr. Potockiego; 2) Dira — stajni Pełkinie (łeb w łeb); 3) Don — J. Czerkawskiego (łeb w łeb). Tot. zw.: 80, franc.: 10.50, 6.50, 12.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 12-go do 18-go września, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

———

— ZMARLI WE LWOWIE. Karol Fazan l. 85, Łucja Lenartowicz l. 78, Michał Świętocki l. 77, Henryk Gross l. 52, Henryka Stadler l. 78, Markus Weissberg l. 73, Jakub Pinson l. 67, Chawa Unger l. 34, Józef Boruszek l. 30 Krancia Frisel l. 72.

Wiceminister Morawski w cukrowni „Podole"

Donoszą nam z Tarnopola:

Onegdaj na teren budowy cukrowni „Podole" przybył wiceminister skarbu p. Kajetan Morawski. Panu wiceministrowi towarzyszyli wojewoda lwowski Biłyk, prezes Izby rolniczej we Lwowie Papara oraz poseł Traczewski.

Pan Minister bardzo żywo interesował się stanem robót, oglądając szczegółowo budynki fabryczne i kończący się montaż urządzeń.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD GWIAŹDZISTY POL. TOURING KLUBU

Polski Touring Klub organizuje w dniach 18 i 19 września br. ogólnopolski Zjazd Gwiaździsty na „Obchód Winobrania" do Zaleszczyk. Dla zawodników biorących udział w zjeździe są do zdobycia piękne nagrody oraz plakiety. Regulaminy wydaje Delegatura P.T.K., Lwów, ul. Halicka 19, tel. 226-32.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Rankiem miejscami mglisto, potem stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od zachodu kraju. Nieco cieplej, umiarkowane wiatry z kierunków południowych, w górach halny. Chmury warstwowo-kłębiaste przechodzące w deszczowe. Podstawa chmur niskich 300 do 600 m. Widzialność dobra. Wiatry górne południowe i południowo-zachodnie z szybkością od 35 do 45 km/godz.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Niezwyciężony Bill". Grażyna: „Czardasz, tokaj, miłość", Palace: „Maria Stuart".

BRZOZÓW. Goplana: „Mali bohaterowie", „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i rewia, Sokół: „Pat i Patachon jako detektywi" i „Na zgliszczach szczęścia".

BUCZACZ. Palace: „Śmierć czyha w dżungli".

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Ordynat Michorowski", Sztuka: „Trafalgar".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Oskarżona", Sokół: „Sylwetka", Palace: „Penny".

KOŁOMYJA. Mars: „Droga do Rio", Gwiazda: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie".

LUBLIN. Apollo: „Droga do Rio" i „Barkarolla", Corso: „Ku wolności", Dom żołnierza: „Turniej walk catch as catch can", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Hotel Savoy Nr. 217" i „Amfitrion", Stylowy: „Twe usta kłamią".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Nie całuj w kinie", Sokół: „Mayerling".

STANISŁAWÓW. Olimpia: „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Dorożkarz Nr. 13", Edison: „Jej pierwsza miłość" i „Nie ufaj mężczyźnie", Sokół: „Postrach opery"

———

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Drohobycza

POWITANIE PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH W DROHOBYCZU. Mieszkańcy m. Drohobycza uroczyście witali powracających z manewrów Strzelców Podhalańskich. Przechodzące wojsko pod transparentem z napisem „Witajcie Podhalanie" zostało obsypane kwiatami przez publiczność i młodzież szkolną. (Z).

WYPADEK MOTOCYKLOWY. Nieszczęśliwemu wypadkowi motocyklowemu uległ inż. Kintze zajęty w rafinerii „Nafta" w Drohobyczu. Mianowicie w czasie przygotowywania motocykla do wyjazdu inż. Kintze nie wyłączył tak zwanego trzeciego biegu. Gdy więc puścił motor w ruch, motocykl całą siłą został rzucony o szkarpę betonową. Inż. Kintze doznał złamania nogi oraz poważnych okaleczeń głowy i został przewieziony do szpitala. Towarzyszący mu p. Feldman doznał lżejszych obrażeń. (Z).

DZIEŃ ROLNIKA W DROHOBYCZU. Staraniem Powiatowego Towarzystwa Rolniczego w Drohobyczu w dniu 19 bm., w niedzielę obchodzony będzie uroczyście dzień rolnika. (Z).

MECZ TENNISOWY W DROHOBYCZU. W niedzielę 19 bm. na kortach Żyd. Domu Sierót zostanie rozegrany rewanżowy spotkanie tennisowe, między Repr. Borysławia a „D. U. T. 34". Początek meczu o godzinie 9.30. (Z).

Z Nowego Sącza

Zmiany na stanowiskach starostów

W związku ze zmianami w administracji państwowej wicestarosta żywiecki mgr Styczyński, został mianowany kierownikiem Starostwa w Gorlicach. Dotychczasowy starosta myślenicki p. Łęcki został powołany na stanowisko starosty w Jaśle. (m).

* * *

OSZUKAŁ SPÓLNIKA I ZBIEGŁ. W ub. roku dwaj przemysłowcy: Jan Fränkel i Zygfryd Grünspan z Zabłocia otworzyli fabrykę smarów i olejów. Wszystkie księgi handlowe i rachunki fabryki prowadził Fränkel. Niedawno temu Grünspan, którego zastanawiał brak wpływów do kasy dobrze prosperującej fabryki, przeprowadził kontrolę ksiąg i stwierdził brak kilkunastu poważnych rachunków. Zapytany spólnik oświadczył Grünspanowi, że w istocie nie wprowadził do kasy zainkasowanych sum i obiecał wkrótce wyjaśnić tę sprawę. Na drugi dzień Fränkel zabrał posag żony, z którą niedawno się ożenił i zbiegł.

Po ścisłej lustracji okazało się, że Fränkel oszukał Grünspana na kilkanaście tysięcy złotych.

NAPAD RABUNKOWY NA ROZWOZICIELA PIECZYWA. W swoim czasie właściciel piekarni w N. Sączu, Ludrowski zwolnił z pracy rozwoziciela pieczywa i inkasenta Franciszka Wesołowicza. Na jego miejsce przyjęto Kazimierza Mleczkę. Wesołowicz wiedząc gdzie i w jakim czasie następca jego inkasuje pieniądze, dobrał sobie do pomocy niejakiego Tomasza Borysa i razem z nim napadł na Mleczka w lesie w Kurowie.

Napastnicy pobili swą ofiarę i zrabowali pieniądze. Mleczko rozpoznał bandytów i doniósł o tym policji.

Obecnie Wesołowicz i Borys stanęli przed sądem przysięgłych, który skazał ich na kary po 1 i pół roku więzienia. Rozprawie przewodniczył s. o. Lesiak.

Z Jarosławia

KRWAWA NIEDZIELA. Podczas ubiegłej niedzieli w kilku okolicznych wsiach doszło do krwawych bójek, w wyniku których szereg osób odwieziono do szpitala powszechnego w Jarosławiu.

Mieszkaniec Woli Grodzińskiej w powiecie jarosławskim Nowak Jan udał się na zabawę weselną do Moskala Wojciecha. W czasie zabawy powstało nagle zamieszanie, światło zgasło, i w tym momencie jakiś nieznany osobnik oświetlił Nowaka latarką elektryczną, po czym oddał do niego kilka strzałów rewolwerowych, z których jeden ranił go ciężko w brzuch. Ofiarę krwawego zbira odstawiono do szpitala.

Drugie zajście również miało miejsce na zabawie weselnej u Szymańskiej Kunegundy w gromadzie Zarzecze. Wśród zaproszonych gości znajdował się Górski Antoni, który w pewnej chwili oddalił się z miejsca zabawy, udając się do miejscowego Kółka Rolniczego. Tutaj doniesiono mu, że w czasie jego nieobecności pobity został brat jego Jan, Górski chciał bratu pośpieszyć natychmiast z pomocą, w drodze jednak został znienacka napadnięty przez Górskiego Adama, braci Płociców i Podolaka, przy czym jeden z nich uderzył go żelaznym narzędziem w głowę, raniąc go bardzo ciężko.

Ostatni wypadek wydarzył się we wsi Wieszawice w powiecie łańcuckim: do powracającego do domu Czopa Wawrzyńca, który szedł w towarzystwie brata Wojciecha, oddano z bliskiej odległości strzał karabinowy; kula raniła Wojciecha. P. P. prowadzi dochodzenia.

Z Kołomyi

WYSTAWA OBRAZÓW. Przed kilku dniami została urządzona w lecznicy dr Tarnawskiego w Kosowie wystawa obrazów malarki - portrecistki Irmy Hlawaty.

Z pośród wielu doborowych obrazów szczególne zainteresowanie budziły kwiaty „dalie", pełne kolorytu i dynamiki, pejzaż „Dwór", „Natura martwa" oraz inne. Wystawę zwiedziło około 1000 osób.

ZMIANY NA STANOWISKU INSPEKTORA SZKOLNEGO. Jak dowiadujemy się p. inspektor Maier opuścił Kołomyję, udając się do Brzeżan, gdzie ma objąć urzędowanie. Pan inspektor Maier cieszył się wielką sympatią u swoich podwładnych jak wśród ogółu mieszkańców Kołomyi. Stanowisko inspektora szkolnego w Kołomyi obejmie p. Leia.

Ze Stryja

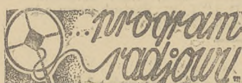
MIASTO WITA WOJSKO. Społeczeństwo stryjskie witało powracające oddziały wojskowe. Przed bramą triumfalną, przybraną zielenią powitali dowódcę pułku pp.: starosta Harmata, prezydent Keim, oraz przedstawiciele urzędów, organizacyj. W imieniu miasta przemówił p. prezydent Keim.

ZEBRANIE SEKTORU ROBOTNICZEGO O. Z. N. W SKOLEM. W Skolem odbyło się w sali Rady miejskiej zebranie sektoru robotniczego O. Z. N. przy udziale około 100 robotników. Referat wygłosił członek Zarządu miejskiego O. Z. N. w Stryju p. Z. Łoboz. (s).

Z problemów Niasalandii

Ogłoszone świeżo wyniki badań specjalnych komisji, mających stwierdzić niedomagania, istniejące w Niasalandii, protektoracie brytyjskim w Afryce Wschodniej, zawierają następujące dane: Stwierdzono, że poza granicami Niasalandii przebywa obecnie ok. 120.000 młodych mężczyzn, tj. ok. 1/4 ogółu mężczyzn zdolnych do pracy. Są oni zatrudnieni tak w górnictwie, jak i w rolnictwie w Unii Południowo Afrykańskiej, w Rodezji i Tanganice. Śmiertelność wśród tych murzynów, którzy wyemigrowali bez zbadania ich kwalifikacji ficzycznych, jest b. wysoka, tak, że duża część (25 do 30 proc.) wychodźców w ogóle już nie wraca do protektoratu. Główną przyczyną tych wędrówek, wyludniających Niasalandię, jest brak możności zdobycia gotówki na miejscu, bądź celem opłaty podatków, bądź też na zakup żon. Niewątpliwie są oba problemy — emigracja i finanse kraju — w ścisłej od siebie zależności. Rząd będzie musiał przedsięwziąć pewne środki, by przyspieszyć eksploatację kraju. Dotąd głównymi wytworami protektoratu były herbata, tytoń i bawełna. Rozszerzenie bazy produkcyjnej jest nieodzowne, ażeby zrównoważyć skutki nieurodzaju jednego z podstawowych produktów (jak np. nieurodzaju bawełny w r. ub.) i uczynić rentownymi kosztowne inwestycje komunikacyjne (jak np. budowę mostu na rzece Zambezi i rozbudowę linii kolejowej).

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.



CZWARTEK, DNIA 16 WRZEŚNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.18 Gimnastyka. — 6.38 Muzyka z płyt. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (Lw.) „Drób w gospodarstwie włościańskim" — pogadanka w języku ukraińskim — wygłosi Orest Radłowski. — 12.25 Koncert Orkiestry Wojskowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego. — 13.55 (Lw.) Muzyka popularna z płyt. — 14.50 (Lw.) Poradnik sportowy. — 14.55 Giełda Lwowska. 15.00 (Lw.) Koncert chóralny z płyt. — 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Na siodełku motocykla" — pogadanka dla dzieci starszych — wygłosi Wacław Frenkiel. — 16.15 Utwory na dwa fortepiany w wykonaniu Marii Wilkomirskiej i Marii Dońskiej. — 16.45 „Niewidomi, którzy widzą" — reportaż z Lasek — wygłosi Zofia Kossak. — 17.00 (Lw.) „Z wesołą piosenką przez Targi" — koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, chóru Revellersów „Wesoła Piątka" pod kier. Zb. Lipczyńskiego i konferansier — Józef Wieszczek. — Transmisja z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie — na wszystkie Rozgłośnie P. R. 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 (Lw.) „Z lirą przez Tatry" — felieton Henryka Zbierzchowskiego. — 18.10 (Lw.) Aleksander Borodin — (płyty). 18.30 (Lw.) „Listy i programy" — omówi dyr. Juljusz Petry. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe lokalne. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Teatr Wyobraźni: „Kasper Karliński" — dramat Władysława Syrokomli w radiof. Tadeusza Łopalewskiego. — 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Rok 1885". — Najnowsze tańce, grywane w Teatrze Rozmaitości na balach, maskaradach i ogrodach wód mineralnych — w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 „Rok 1937". — Najnowsze tańce, grane w rewiach, filmach i dancingach — w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i „Czwórki Radiowej" (refreny). — 21.45 „Ogniwa" — opowiadanie Elizy Orzeszkowej (dokończenie). 22.00 Recital śpiewaczy Luby Lewickiej. — Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. — 22.30 Aleksander Tansmann: Suita — Divertissement — (płyty). — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Przegląd prasy i Komunikat meteor. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queens-Hallu.
20.30 Strasburg. „Lakme" — opera Delibes'a.
20.30 Wieża Eiffla. „Le Roi d'Ys" — opera Lalo.
21.00 Medjolan. „Thais" — opera Massenet'a.
21.50 Londyn Reg. Koncert symfoniczny, Cz. II. (Transmisja z Queens-Hallu).

Zawiadomienie

Po myśli art. 33 (5) rozporządzenia Prez. Rz. P. z 24/10 1934 ogłoszonego w jednolitym tekście obwieszczeniem Ministra Skarbu z 5/12 1935 Nr. 5, poz. 59 Dz. U. R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, podaje się niniejszym do wiadomości wszystkich osób interesowanych, że wydaną zostala uchwała tut. Sądu Okręgowego z dnia 23/8 1937 Dz. hip. 1234/37 dotycząca wpisania konwersji długów przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie w stanie dóbr Stańków, obj. whl. 81 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu Okręgowego w Stryju, własność Marii Kniaziówny z Kozielska Puzynianki 1. s. Ramułtowej, 2. s. Rylskiej stanowiących, — oraz podziału listów zastawnych i gotówki pomiędzy wierzycieli skonwertowanych pretensyj. Od daty ogłoszenia powyższego zawiadomienia biegnie 14-dniowy termin do wniesienia środków prawnych.

Sąd Okręgowy W. I
jako Sąd hipoteczny

Stryj, dnia 23/8 1937. 2611

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.